

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 850-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Chojawa.

<b>Redakcja:</b> Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-87 i 850-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Reklamacje nie zwraca się.	<b>Administracja:</b> Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-87, 350-85. P. K. O. Katowice 308-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	<b>Reprezentacja:</b> Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-38. Bielsko: Nad Niprem 2, Tel. 86-87. Lubliniec, Kłifskiego 7, I p. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	<b>Abonament z odnośnieniem do domu</b> lub z przesyłką pocztową <b>mieściącymi 2 zł 50 gr</b> Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.
---	--	---	--

**CENNIK OGŁOSZEŃ:** za 1 m/m (1 tam - 10 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m - zł. 40,00, 100-200 m/m - za 1 m/m jednolitego zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,50, ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 tam - 86 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,25 (dla podokupujących pracy zł 0,10, mastryzujące zł 0,20)

# Ku lepszej przyszłości...

W otchłań niebytu zapada zwolna rok 1936...

Karta za kartą przerzucimy raz jeszcze księgę wydarzeń minionego roku.  
**SALWAMI ARMATNIMI Z PÓL ABISYNSKICH WITAŁ GŁOBI ZIEMSKI ROK 1936.**

Po grudniowym upadku projektu Hoare-Laval stało się jasnym już w pierwszych dniach stycznia, że ciężka sytuacja wywołana przeciwnieństwem imperialistycznych dążeń Włoch i Anglii skomplikuje się znacznie, o ile w ten konflikt w dalszym ciągu wplatać się będą stale nurtujące świat prądy: polityczne i emancypacji Niemiec i podziemna praca Kominternu. Na płaszczyźnie skrzyżowań tych dążeń i prądów należy więc rozpatrywać obfity w wydarzenia uchodzący rok 1936.

Sprawa abisyńska, która wraz z zagadnieniem sankcji antywłoskich groziła ciężkimi powikłaniami a nawet wojną, dzięki szybkim i druzgocącym zwycięstwom włoskim poczęła nabierać nowego oblicza. Sankcje poczęły być bezprzedmiotowe. Natomiast konflikt włosko-angielski narastał i nabierał bardziej ostrych konturów. Śmierć króla angielskiego Jerzego V (podobnie jak i ostatnie ustąpienie króla Edwarda VIII) w niczym nie zmieniły tradycyjnej i świadomej swych celów polityki angielskiej a nowy min. spraw zagr. Eden zaadoptował raczej inną tylko taktykę, pozostawiając zasadnicze postulaty polityki angielskiej bez zmiany.

## NATOMIĄST WE FRANCJI ZASZYŁY WEWNĘTRZNE WYDARZENIA O DUŻYM REZONANSIE ŚWIATOWYM.

W dniu 22 stycznia ustąpił pod parciem partii radykalnej umiarkowany gabinet Laval. W trzy dni później utworzony lewicowy gabinet Sarraut'a ratyfikował traktat sowiecko-francuski (27. II). Wpływy Kominternu, popierającego utworzenie frontu ludowego we Francji, znacznie wzrosły. Osiągnąwszy w wyborach niebywałą ilość mandatów, komuniści przyczynili się do zcementowania frontu ludowego i utworzenia gabinetu Bluma, wreszcie podscyli do maksimum nienawiści walk partyjnych i społecznych, zakończonych gigantycznym strajkiem (12. VI) półmilionowych rzesz robotniczych.

Wpływy Kominternu dały się również jawnie odczuć w całym szeregu państw Ameryki Południowej. Brazylia, Urugwaj, Argentyna i Paragwaj szybko zdusiły kilkunastu rewolty.

## NATOMIĄST OFIARĄ CICHEJ I PODSTĘPNEJ PRACY AGENTÓW KOMUNISTYCZNYCH PADŁA OSZABIONA NIERZĄDEM - HISZPANIA.

7-go stycznia rozwiązano Kortezy. Nieożekiwane i druzgocące zwycięstwo frontu ludowego (16. I) usunęło w cień żywiły umiarkowane, oddające rządy w ręce słabego Azany i komunizującego Largo Caballero. Tajemnicze morderstwo Calvo Sotelo (12. VII.) było sygnałem dla obratobójczych walk, popełnianych w imię dwóch światopoglądów, które w formie bloków:

frontu ludowego i faszystowskiego poczęły drożić zagładą ludzkości.

## SYTUACJA ŚWIATOWA ULEGAŁA STOPNIOWO DALSZYM I CO RAZ BARDZIEJ NIEBEZPIECZNYM KOMPLIKACJOM A ZWŁASZCZA W BASENIE MORZA ŚRODZIEMNEGO.

Skrzyżowanie się interesów włoskich i angielskich na tradycyjnych imperialistycznych drogach argielskich, niepokoje w Egipcie i Syrii, wybuch powstania Arabów w Palestynie (19. IV.), żądania tureckie dotyczące remilitaryzacji cieśnin Dardaneelskich (20. VII.) - potęgowały w najwyższym stopniu międzynarodowy chaos.

W międzyczasie, na spalonych słońcem polach afrykańskich, dobiegła końca tragedia niepodległego dotychczas narodu. Konało 3000 lat istniejące państwo a szef jego „potomek króla Salomona”, negus Haile Selasie (30. VI.) napróżno wzywał sprawiedliwości o świata i przed aeropagiem genewskim...

## W TYCH DRAMATYCZNYCH DLA ŚWIATA CHWILACH OGÓLNEGO ROZDARCIA WYSTĄPIŁY NIEMCY...

Od dłuższego już czasu starali się Niemcy wymancympować z pod nalożonych im klauzul Traktatu Wersalskiego. Czynili to systematycznie, planowo bądź drogą ustawicznych zbrojeń, bądź drogą łamania umów. Dnia 7 marca, jak grom spadła na świat wiadomość o wkroczeniu wojsk niemieckich do zdemilitaryzowanej Nadrenii. Sześć konferencji w Londynie (12. III.) i Genewie ujawniło rozliczne rozbieżności, nie dając dotychczas pozytywnego rezultatu. Odruchem samobrony na czyn niemiecki z 7 marca nazwać należy porozumienie sztabów państw locarneńskich (19. III). Natomiast na jednostronne wypowiedzenie przez Niemcy serwitutów rzecznych: rozdarła opinia europejska już nie reagowała. Ekspansja polityki niemieckiej stopniowo nabierała rozmachu. Ucihły wprawdzie ua granicy niemiecko-litewskiej

nieporozumienia klajpedzkie, natomiast nie ucihły jeszcze spór dąbski. Problem ścierających się wpływów niemieckich i włoskich w Europie środkowej, recte w Austrii nie został w roku bieżącym wyczerpany do dna, zwłaszcza dla Czechosłowacji. Pakty rzymskie (24. III), uznanie niepodległości Austrii (11. VII), wreszcie podróż hr. Ciano do Berlina, stworzyły tylko stan tymczasowego modus vivendi dla Europy środkowej, dając Niemcom i Włochom rzucić na szalę wspólny ciężar groźby pod adresem Sowietów i państw „frontu ludowego”.

Niepokój światowy osiągnął swe stadium kulminacyjne. Losy świata znów są w rękach swym Rubikonem...

## W TEJ KRYTYCZNEJ ZGOLA CHWILI, OSTROŻNA I SZUKAJĄCA POKOJOWYCH ROZWIĄZAŃ POLITYKA POLSKA PRZYZYWIĘŁA SIĘ ZNACZNIE DO ODRPĘŻENIA.

Zacieśniono sojusz z Francją (pobyt Marsz. Śmigłego-Rydza we Francji), uzgodniono poglądy z Anglią (pobyt Min. Becka w Londynie), i zacieśniono również sojusz z Rumunią. Pomiedzy dwa wrogi i dyszące nienawiścią bloki wbił się kinem nowy blok państw objętych nie umową, lecz wspólnym dążeniem, złożony z Anglii, Francji, Polski, Rumunii i grawitujący ku nim państw skandynawskich i skandynawskich. Blok trzeci, neutralny, ożywiony silną wolą utrzymania pokoju, leczebny i groźny dla napaśnika. Na drugiej półkuli czynnie dla pokoju pracował prez. Roosevelt, odwiedzając Buenos Aires i Rio de Janeiro...

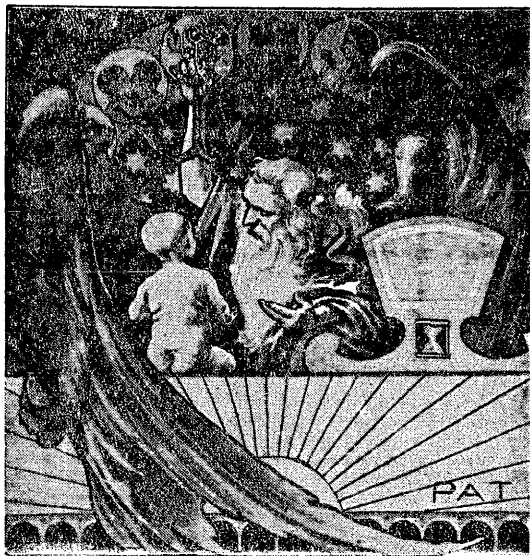
Raz jeszcze zmieszaly się karty wielkiej gry światowej. Oto dnia 11. XI. podpisano układ japońsko - niemiecki. Lecz dzięki akcji państw zachodnich i Polski kryzys zdaje się słabnąć. W chwili obecnej Anglia rozmawia z nowym Imperium Italskim. Inzresy obu państw na morzu Śródziemnym mają się układać. Niemcy chcąc uniknąć oamotni, wykazują również chęć do rozmów w Londynie. W tych warunkach ostrze bloku niemiecko-włoskiego łatwo może być stepione.

## DZIEKI ISTNIENIU BLOKU NEUTRALNEGO PRZECIWIENSTWA KRANCOWYCH IDEOLOGII ZNACZNIE SIĘ ZMIEJSZAJĄ.

Ingerencja Sowietów w sprawy europejskie należy raczej do przeszłości. Polityka Litwinowa, operującego zawiłym aparatem paktu wschodniego, straciła na znaczeniu. Pierścien państw, mających zdecydowaną wolę pokoju, oddziela dziś Sowietów od reszty Europy. Wprawdzie stary zatarg japońsko - chiński - sowiecki trwa, wprawdzie Moloch walk bratobójczych pożera jeszcze w Hiszpanii dalsze ofiary... lecz są przecież pewne „oznaki na niebie i ziemi...” Bądźmy optymistami.

Nowy Rok nadchodzi...  
Gwiazdka Betleemska, gwiazdka Pokoju bliższy w mrokach silniejsz...

**BĄDŹMY DOBREJ MYŚLI. KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI.**



Nowy Rok - reprodukcja z obrazu Stachetewicza.

## W s z y s t k i m

naszym Przysłacielem, Gryfelnikiem, Współpracownikiem, Agentem i Klientem najszerzej rozpowszechnionym

## Szczęśliwego Nowego Roku

zyczą  
Redakcja i Administracja  
Polsk. Zachodniej

# Krwawe bitwy na frontach hiszpańskich

**MADRYT.** Ostatni wieczorny komunikat ministerstwa wojny donosi: Na odcinku Aranjuesu na południe od Tegu

## ZAAKOWAŁY WOJSKA RZĄDOWE POZYCJE POWSTANCÓW.

zadaje im poważne straty. Na tym samym odcinku wysadzono w powietrze składający się z 35 wagonów pociąg powstanczy, wozory żołnierzy, materiału wojennego i żywności. Na odcinku Guadajajara zajęły wojska rządowe miejscowość Atienza. Na froncie madryckim panował spokój.

**BURGOS.** Po zajęciu przez wojska powstancze miasta Bualance i gminy Caneto władze cywilne przystąpiły do protokolarnego zbierania danych o gospodarce komunistów w tych osiedlach. Stwierdzono, że

**W BUALANCIE ROSTRZELANO 150 OSÓB, ZAMORDOWANO 6 KSIĘZY I 4 ŻOŁNIERZY ZANDARMERII.**

W Caneto zamordowano 39 osób, m. in. deputowanego. Przed zajęciem Caneto przez wojska gen. Franco komuniści zamordowali oprócz wyżej wskazanych 39 osób, jeszcze 10 kobiet.

**RABAT.** Onegdajęz wieczorny komunikat stacji radiowej w Sewilli donosi: Na froncie aragońskim

## WOJSKA POWSTANCZE PRZESZŁY DO KONTRATAKU.

Na odcinkach Corbasan Campillo nieprzyjaciel cofa się w dalszym ciągu, pozostawiając na placu boju licznych zabitych, jeńców i wiele materiału wojennego. W okolicy Basurero wojska rządowe zaatakowały pozycje powstancze. Nieprzyjaciel, przypuszczony na niewielką odległość od okopów i przyjęty silnym ogniem karabinów maszynowych, ponosił wielkie straty. Na przedpolu znaleziono 80 trupów żołnierzy nieprzyjacielskich, przy czym ze znalezionych przy nich dokumentów stwierdzono, że atak ten był oddawna i starannie przygotowywany. W godz. popołudniowych odparto na odcinku tym ponownie atak wojsk rządowych, w którym brali udział

żołnierze przeważnie pochodzenia zagranicznego. Na wszystkich odcinkach frontu utrzymują operacje niekorzystne warunki atmosferyczne.

**MADRYT.** Z kół urzędowych komunikują: Żołnierze armii powstanczej, zbiegli z Oviedo, zjawili się na pozycjach rządowych i oświadczyli, że 27 grudnia na skutek fałszywych informacji

## 13 SAMOLOTÓW POWSTANCZYCH ZASYPAŁO POCISKAMI Z KARABINÓW MASZYNOWYCH WŁASNE POZYCJE.

zabijając 71 i raniąc 80 ludzi. Na miejsce płk. Aranda z Oviedo został mianowany według tych zeznań gen. Varela. Oviedo nie ma oświetlenia, gdyż elektrownia jest zniszczona przez pociski wojsk rządowych.

## Poległ pod Madrytem pułkownik Garcia Albaheno

**LIZBONA.** W codziennym przemówieniu przez rozgłośnie siewiła oświadczył generał Queipo de Liano we środę wieczorem, że na froncie madryckim poległ pułkownik Garcia Albaheno.

Hiszpański rząd narodowy odznaczył go po śmierci orderem wojskowym za wielkie zasługi dla uwolnienia Hiszpanii od jarzma czerwonego.

Następnie generał wystąpił bardzo ostro przeciw Francji, która się nie może zdecydować na odmówienie pomocy burzycielom cywilizacji europejskiej.

Przeszedłszy do relacji pewnej angielskiej komisji parlamentarnej generał oświadczył, że różni postowie wyrazili zado-

wołanie z tego, iż wszędzie w Hiszpanii narodowej panuje rozorywany porządek.

Delegacji angielskiej pokazano także okrucieństwa komunistyczne. Queipo de Liano oświadczył dalej, że dyrektora pisma komunistycznego w Madrycie „Libertad” aresztowali własni towarzysze, ponieważ ogłosił kilka nieprzychylnych dla czerwonych wiadomości.

W sprawie położenia na frontach oświadczył, że na froncie północnym i środkowym nie było żadnych większych działań bojowych.

Na froncie południowym doszło do bitwy pod Villa del Rio, w której poległo 70 komunistów. Pod Rondą ponieśli czerwoni nową klęskę.



Gandhi po dwu latach milczenia przemówił na poniedziałkowym kongresie nacjonalistów indyjskich.

## Pogoda na piątek

Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia temperatury kilka stopni powyżej zera. W Małopolsce Wschodniej i w górach mroźno. Słabe, a na wietrze umiarkowane wiatry z kierunków południowo - zachodnich

## Pogrzeb jednej z ofiar katastrofy lotniczej

**LWÓW.** Wczoraj o godz. 11-tej odbył się pogrzeb ś. p. dr. Zygmunta Łosia, dyrektora Centrali Obrót Nasionami Oleistymi w Warszawie, zmarłego tragiczną śmiercią w katastrofie samolotowej pod Rawą Ruską. Po nabożeństwie żałobnym w kościele Ojców Bernardynów ruszył kondukt pogrzebowy na cmentarz Obrońców Lwowa. W pogrzebie wzięły udział: delegacja Obrońców Lwowa i liczne rzesze przyjaciół i znajomych ś. p. dr. Łosia. Na trumnie złożono liczne wieńce, m. in. od P. L. „Lot”.

## Etykieta chińska

Nankin. Marszałek Czang - Kai - Szek podał się po raz drugi do dymisji ze stanowiska prezesa rady i naczonego wodza armii chińskiej. Centralna rada polityczna ponownie odmówiła przyjęcia dymisji. Jak wiadomo, Czang - Kai - Szek oświadczył publicznie, że uważa się za częściowo odpowiedzialnego za powstanie w prowincji Sian-Fu. Polecone zgłoszenie dymisji jest zgodne z najlepszą chińską etykietą, zaś ponowna odmowa jej przyjęcia stanowi najwyższy honor, jaki Czang - Kai - Szekowi mogła okazać centralna rada polityczna w uznaniu zasług jego dla ojczyzny. Czang - Kai - Szek ma otrzymać miesięczny urlop, aby mógł wypocząć po ostatnich ciężkich przeżyciach.

## PAPIEŻ SPEDZIŁ NOC SPOKOJNIE.

RZYM Papiież Pius XI spędził noc spokojnie i rana przyszył na audiencji ks. Aminta Mijani i sekretarza stanu kardynała Pacelli

## IZBA DEPUTOWANYCH PRZYJĘŁA BUDŻET.

PARYŻ Izba Deputowanych przyjęła na 20-tym posiedzeniu całokształt ustawy budżetowej. Za projektem głosowało 481 deputowanych przeciwko 85.



Beef sztabu marynarki francuskiej admirał Darlan.

*Handlował fałszywymi sztabami złota!*  
**Fundamentem zdrowia!**

Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwycząć go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszkiach pozostająca subsztańcje gnilne, zairuując organizm.

**ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA**

regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, siosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otłotyści.

**ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA**

## Min. Beck wyjeżdża do Rumunii z końcem stycznia

**WARSZAWA** (tel. wł.) Minister Beck przyjął w dniu wczorajszym posła rumuńskiego p. Zamfirescu. Jak przypuszczają na ogół — tematem rozmowy była ewentualna wizyta Ministra Becka w Bukareszcie, w której to sprawie p. Zamfirescu otrzymał instrukcje w Bukareszcie, gdzie ostatnio

przebywał. Wobec tego, że sesja Rady Ligi Narodów zwołana została na dzień 18 stycznia, a wizyta Ministra Becka w Bukareszcie nastąpić ma po sesji Rady Ligi — spodziewany jest wyjazd Ministra Becka do Bukaresztu z końcem stycznia, przypuszczalnie około 30 stycznia.

**Serdeczne życzenia noworoczne**  
 Szanownym Klientom i Sympatykom

**Heffner i Berger** Elektryczne Zakłady Przemysłowo-Handlowe i wytwórnia radiodzielnic  
 ul. Katowice, ulica Mariacka 7, telefon 335-25

## Handlował fałszywymi sztabami złota

**PARYŻ.** Mimo ustawy dewizowej, przeprowadzającej w praktyce rekwizycję złota w monetach i sztabach, rozwija się w dalszym ciągu, szczególnie w prowincji francuskiej, nielegalny handel sztabami złota, który daje powód do szeregu oszustw na większą skalę. Jak donosi prasa paryska,

aresztowano w Lyonie pewnego jubilera, który handlował fałszywymi sztabami złota. Sztabe te sporządzone były z miedzi, czy też jakiegoś innego stopu, a na powierzchni były złożone. Poza tym fałszerze wyściskali na nich stemple z inicjałami Banku Francji.

## Nowe przepisy o rejestracji skazanych

**WARSZAWA** (tel. wł.). Wczoraj ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o rejestracji skazanych, które reguluje w odmienny niż dotychczas sposób zagadnienie rejestracji skazanych. Rejestr skazanych prowadzony jest przez Ministerstwo sprawiedliwości na podstawie t. zw. kart karnych czyli za wiadomości o skazaniu, nadesłanych przez sądy powszechne i wojskowe. Według nowego rozporządzenia rejestracji podlegać będą tylko skazani za zbrodniczy lub występki ścigany z oskarżenia publicznego oraz zawiadomienia o poszukiwaniu listami gończymi. Nie będą natomiast podlegać rejestracji skazani za wykroczenia, a zatem i skazani za przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego. Poza tym w rejestrze skazanych nie będą rejestrowane przestępstwa skarbowe, które rejestrować będą wyłącznie władze skarbowe.

W odróżnieniu od dotychczasowych przepisów nieletni podlegać będą rejestracji jedynie w przypadku skazania na zakład poprawczy, przy czym wpisy do rejestru wykreślone zostaną najpóźniej po dojeździe do pełnoletności skazanego, a wcześniej niżeli uplynie okres zawieszenia kary dla warunkowego zwolnienia z zakładu poprawczego. Dalej nowe przepisy zajmują się szczegółowo sprawą wykreślenia z rejestru wpisów o skazaniu i przynoszą bardzo zasadnicze zmiany w obecnych przepisach, idących w duchu uliberalnienia. Mianowicie wiadomości z rejestru będą udzielane tylko władzom sądowym i przynależnym władz państwowej. Osobom prywatnym będą wydawane zaświadczenia z rejestru dotyczące ich tylko w wypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie. Nie będą też w żadnym razie oddać wydawane zaświadczenia z rejestru skazanych dla okazania ich osobom lub przedsiębiorstwom prywatnym. Ta zmiana przepisów ma na celu zapobieżenie niewłaściwej praktyce, która się wytworzyła ostatnio na tle żądania przez przedsiębiorców wiadomości z rejestru w przypadku starania o pracę. Odtąd w razie angażowania kogoś do przedsiębiorstwa nie będzie można więcej żądać okazania wyciągów z rejestru skazanych. Ma to na celu umożliwienie osobom karany znalezienie pracy, a co za tym idzie, powrotu do społeczeństwa.

## Noworoczne życzenia kanclerza Hitlera

**BERLIN.** Z okazji nowego roku kanclerz Hitler wydał rozkaz do armii, w którym podkreślił, że rok ubiegły był znamienity dla wojska niemieckiego, gdyż od 7 marca 1936 r. pułki niemieckie stanęły ponownie nad Renem. Kanclerz dziękuje wojsku za służbę i wyraża życzenie, aby w nadchodzącym roku spełniły się wszystkie życzenia Niemiec.

## Berlin gra w Hiszpanii na zwłokę

**PARYŻ.** Cała prasa paryska z zadowoleniem przyjmuje pozytywną odpowiedź Sowietów na inicjatywę francusko-angielską w sprawie zakazu wyjazdu ochotników do Hiszpanii. Dzienniki oczekują w najbliższych dniach odpowiedzi z Rzymu i spodziewają się, że odpowiedź ta będzie pozytywna, aczkolwiek opatrzoną także pewnymi warunkami i zastrzeżeniami. Największe wątpliwości, a nawet pewien niepokój wyraża prasa paryska co do ewent. odpowiedzi Berlina. Większość dzienników wyraża przypuszczenie, iż Berlin gra na zwłokę.



# Pod znakiem Marsa, Saturna i Wenus...

## Horoskopy na rok 1937

Gdy z wyciekiem godziny 12 w Noc Sylwestrową, tradycyjnym zwyczajem szaczeniowi składają sobie życzenia noworoczne, myśl nasza zawaha się na chwilę, na jedno мгновение oka zatrzyma na progu jutra zakrytego przed nami zasłoną tkaną z tęczy złud sylwestrowego wieczoru.

Jakim będzie ten rok witany okrzykami radości, poprzez echo kościelnych dzwonów?

Na pytanie to postaramy się dać odpowiedź na podstawie horoskopów ustalonych przez kilku najwybitniejszych astrologów paryskich.

Rok 1937 stoi wyciekiem pod znakiem Saturna, Marsa i Wenus.

### WENUS ROZPROSY GIMNURY.

Oznacza to katastrofy, skandale polityczne i obyczajowe epidemie, niepokoje, wewnętrzne zaburzenia grożące powikłaniami międzynarodowymi. Groźne chmury, wiszące nad Europą, rozplyną się jednak pod dobroczynnym wpływem planety Wenus, która sprowadzi na ziemię nowy rozkwit sztuk pięknych.

W roku, przyszlým świat otrzyma nowe arcydzieło muzyczne, godne geniuszu Chopina. Evenementu tego należy oczekiwać około 15 sierpnia. Wystawa paryska otwarta pod znakiem tej bogini miłości zapoczątkuje okres rozkwitu rzeźby i malarstwa we Francji, które święcić będzie nowe triumfy zarówno w kraju jak i zagranicą. Według opinii znanego astrologa, kryjącego się pod nazwiskiem Maurice Privat, wpływ Wenus sprowadzi pewne rozprzeżenie w dziedzinie obyczajowej, co da powód do licznych narzekañ ze strony moralistów. Na te obyczajowym wybuchnie w jednym z szpitali paryskich skandaliczna afera, która przez szereg tygodni trzymać będzie w napięciu całą opinię publiczną w kraju i zagranicą. Miłość odegra również wielką rolę w procesie o szpiegostwo, jaki rozegra się przed sądami paryskimi. W proces ten uwikłanych będzie kilku wyższych oficerów armii francuskiej. Rozlegnie się on szczególnie szerokim echem w Niemczech, które będą w nim stroną zainteresowaną.

### STRAJKI I ZABURZENIA WE FRANCJI.

W dziedzinie politycznej gwiazdy nie wróżą nam nic dobrego. Astrolog Muchery, który w ubiegłym roku przepowiedział kryzys konstytucyjny w Anglii, przewiduje, wskutek przeważających wpływów Saturna w pierwszych miesiącach roku, poważne niepokoje we Francji. W styczniu fala strajków osiągnie największe napięcie. Sytuacja dojdzie do niebezpiecznego punktu, który tylko dzięki stanowczemu postępowaniu rządu nie doprowadzi do wybuchu wojny domowej. Sytuacja wyjaśni się pod dobroczynnym wpływem Wenus w okresie wystawy międzynarodowej. W drugiej połowie roku nastąpi zdecydowany zwrot. Spokój wewnętrzny oparty na poszanowaniu instytucji republikańskich będzie zapewniony. Spodzie-

wać się należy ogólnej poprawy sytuacji gospodarczej, która według przepowiedni p. Privat, rozpocznie się już w marcu. A więc koniec kryzysu! Wtedy też jak mówi inny z astrologów, Francja okaże hojniejszą rękę dla swych przyjaciół politycznych.

### UPADEK FRONTU LUDOWEGO. — NOWE WYBORY. — PREZYDENT USTĄPI.

W kwietniu nastąpi upadek frontu ludowego. Załamanie się obecnej większości rządowej połączone będzie z poważnym przesileniem konstytucyjnym. Prezydent Lebrun przeciwstawi się rozwiązaniu izby, ustąpi jednak pod naciskiem senatu i wycofa się z życia politycznego. Nastąpi to pod koniec kwietnia.

### GROŹBA WOJNY. — ZABURZENIA W MAROKU I ALGERII.

W tym samym okresie Francji grozić będzie uwikłanie w wojnę. Pewnie zaprzyjaźnio-

ne mocarstwo czując słabnące swe wpływy w Europie i grożące mu niebezpieczeństwo od wschodu, będzie usiłowało wywołać wojnę europejską, której wybuch zostanie odsunięty jedynie dzięki posunięciu ministra spraw zagranicznych, będącego o steru francuskiej polityki wmaru. Z Marokiem i Algierią będzie miała Francja w tym okresie dużo kłopotu bez przyczynienia się Niemiec. Wszystkie te zjawiska będą następstwem wojny w Hiszpanii, w której jak chce p. Muchery zwycięży demokracja.

### STALINOWI GROZI ŚMIERĆ.

O ile na zachodzie sytuacja wyjaśni się całkownie w drugiej połowie roku, o tyle wschód, gdzie przezwajają wpływy Marsa, grozi ostrymi powikłaniami.

Sowiety będą terenem zaburzeń, wywołanych wolnościowymi dążeniami Ukrainy. Życie Stalina jest w niebezpieczeństwie z powo-

du śmiertelnej choroby, czy nawet zamachu. Komunizm straci dla narodów europejskich swą siłę atrakcyjną.

Między Sowietaми i Niemcami dojdzie do nielimitowanego dotychczas napięcia stosunków.

Poważne powikłania wykazuje także horoskop dla Czechosłowacji, którą czekają niebezpieczne wstrząsy.

### NIEPOKOJE W ANGLII.

Pewien arystokrata francuski trudniący się także astrologią przewiduje w okresie bezpośrednio po koronacji króla Jerzego VI poważne niepokoje, które wybuchną najpierw w Australii i przybiorą charakter zagrażający nawet spoiści Imperium. Zaburzenia będą dalszym następstwem abdykacji króla Edwarda VIII. Rok ten jednak zakończy się dla Anglii pomyślnie tak jak i dla Europy, której gwiazdy przeprowadzają stopniowy zanik antagonizmów politycznych.

### KATASTROFY ŻYWIŁOWE. — EPIDEMIE. — NOWE WYNALAZKI. — ZŁOTO Z WODY MORSKIEJ.

Ameryka Południowa będzie terenem wielkich katastrof żywiłowych, które pociągną za sobą śmierć tysięcy ludzi. W Turcji straszne spustoszenia wyrządzi epidemia luby tyfus cholery. Najkrytyczniejszym dla obu tych krajów jest miesiąc czerwiec. We Francji wydadzą się kilka ciężkich katastrof kolejowych i lotniczych.

Poza tym rok 1937 przyniesie szereg cennych wynalazków w dziedzinie chemii. Ludzkość nauczy się m. in. wydobywać złoto z morza. Neptun będzie zatem dla nas łaskawszy od Saturna, Marsa i Wenus.

## Projekt ustawy o Izbach lekarsko-dentystycznych

Zawód lekarsko-dentystyczny zarówno pod względem znacznej liczby osób, wykonywujących go, jak pod względem rodzaju zadań, spełnia niewątpliwie w życiu społecznym poważną rolę.

Z tych względów zawód ten, jako zawód wolny, ma warunki do zorganizowania, zgodnie z zasadami art. 76 Konstytucji, własnego samorządu zawodowego na wzór innych wolnych zawodów, które od wielu lat takie uprawnienia uzyskały.

Również względy społeczne w szczególności konieczność umożliwienia zawodowi lekarsko-dentystycznemu ustalenia zasad etyki zawodowej, strzeżenia godności tego zawodu, zorganizowania własnych instytucji ubezpieczeniowych, naukowych itp. — które to sprawy ze względu na ich charakter nie nadają się do normowania ich przepisami ogólnopaństwowymi — przemawiają za tym, ażeby zawód ten uzyskał własny samorząd zawodowy.

Z tych względów rząd wniósł do Izby Ustawodawczych projekt ustawy o Izbach lekarsko-dentystycznych.

Zasady organizacji izb lekarsko-dentystycznych operują się całkownie na zasadach organizacji pokrewnego zawodu lekarskiego ustalonych w r. 1932.



W ROKU 1936 ZMARLI: General Ortiz-Dreszer, Ignacy Daszyński, król Jerzy V, król egipski Fuad I, długoletni premier węgierski Goemboosz i premier japoński Saito.

ZENON RÓZANSKI

## Promienie

# Śmierci

23) — Co tam? — spytał.  
— Przyszła do pana jakaś... — tu poczciwa kuchta szukała odpowiedniej dla obiektu nazwy — jakaś „lafirynda”.  
Fred Baker na widok wyraźnie oburzonej ze zgorznienia twarzy Zofii parsknął śmiechem.  
— Niech Zofia ją tu poprosi.  
— Ale jeszcze czego — poprosił — oburzyła się, wychodząc z gabinetu.  
Z uczuciem wyższości spojrziała na ciekawie rozglądającą się po saloniku kobietę.  
— Wejź pani — rzekła, wskazując ręką drzwi gabinetu. Sama stała, nie spuszczać do chwili wejścia do gabinetu wzroku z kobiety.  
Baker obrzucił przybyłą bystrem spojrzeniem.  
Jaskrawym karminem umalowane usta, rozszerzone źrenice przekrwionych oczu, zniszczona cera i wyzywający kostium przybyłej sprawiły, że Fred Baker nie miał żadnych wątpliwości co do jej sposobu zarobkowania.  
Uprzejmiem wyciągnął do niej rękę.  
— Baker jestem, proszę niech pani siada — przyznał jej krzesło.  
Usiadła.  
— Pani zapewne z ogłoszenia — mówił dalej.  
Milcząco skinęła głową.

— No słucham! Kiedy się pani widziała z Jerzym Releckim?  
Dziewczyna milczała.  
Przywykła do swego środowiska, nie potrafiła wykrztusić słowa w obecnej dlań atmosferze czystości i dobrobytu. Baker zaś, im bardziej starał się ją ośmielić — oniemiałał ją. W końcu wykrztusiła:  
— A pan nie z policji?  
— Roześmiał się.  
— Niech się pani nie obawia, nie.  
— A ten tyś, co to pewnie bujda, co? — pokazała w uśmiechu ładne, białe zęby.  
— Nie — dostanie pani tysiąc złotych...  
— Tak, tylko proszę mówić prawdę. Kiedy widziała pani Releckiego?  
— Wczoraj w nocy, była „chiba” jedenasta, może w pół do dwunastej.  
— Gdzie?  
— W Alejach Ujazdowskich.  
— Jak to było — zaczął pani, tak?  
— Roześmiała się lekceważąco.  
— E... taki by zaczął — sama go zaczęła.  
— No i co?  
— Poszliśmy do hotelu. zapłaciłam za hotel, bo nie miał forsę i później... dziewczyna zahała się.  
— Co później? — indagował detektyw.  
— Byłam „trochę” włana i go pocałowałam. Po tem pytam go jak mu na imię, a on zrobił takie oczy, że się przelękałam. Krzyknął, że nazywa się Relecki i że jutro to on będzie sławny i poleciał jak wariat na ulicę, a tu mam jego kapelusze.  
— Siegnęła pod kostium i wyjęła wygnieciony kapelus.  
— Wewnątrz przytwierdzone były litery J. R...  
— Proszę sobie dokładnie przypomnieć co powiedział Relecki, gdy go pani spytała o imię.  
Dziewczyna zastanowiła się trochę.

— Teraz pamiętam! Krzyknął: Jerzy Relecki! złodziej! „Zapamiętaj” sobie, bo jutro to nazwisko „ben-dzie” sławne.  
— Detektyw drgnął.  
— Powiedział „Jerzy Relecki? Złodziej”  
— Skinęła potakująco głową.  
— Czy napewno krzyknął złodziej? Może bandyta — indagował.  
— Nie — złodziej.  
— Jeszcze jedno. — Jakie wrażenie zrobił na pani Relecki. Czy nie był zdenerwowany?  
— Bo ja wiem — odparła — był jakiś dziwny. Myślał przez cały czas o „niebieskich migdałkach” — aż się złościłam, bo chłopak był przystojny, a taka „ciama”.  
— Aha, to znaczy, że był zdenerwowany.  
— Nie zauważyła pani skąd wyszedł Relecki, gdy go pani zaczęła?  
— Zniknął nie wychodząc. Szedł Aleją Róż i przeszedł i a „drugom” s trone no i go zobaczyłam.  
— Więcej nic pani nie wie?  
— Nie, ale „chiba” forszę pan da? — zatrwożyła się.  
— Bez słowa wyjął z biurka dziesięć niebieskich banknotów.  
— Proszę — rzekł krótko.  
— Na widok pieniędzy dziewczyna zatrzepotała powiekami, jakby spojrziała na silny błysk słońca.  
— Nie śmiała dotknąć leżących banknotów.  
— Na ostatek dam pani radę — rzekł detektyw.  
— Pieniądze te niech pani złoży gdzieś jako kaucję i znacznie pracować. Szkoda, aby pani się zmarnowała.  
— Czy dziewczynny zaskłiły się łzami. Chwyliła rękę detektwy i obspyla ją pocałunkami.  
— Co pani robi? Proszę się uspokoić — rzekł, zmieszany niespodziewanym dowodem wdzięczności.  
(Ciąg dalszy nastąpi).

# Polska polityka zagraniczna w 1936 r.

Świat przeżył rok prawdziwie „gorący”, pełen niespodzianek i wypadków, pełen alarmów i przelanej krwi — rok 1936. Nie mówimy o tym, żeby mniej w wypadki pody był jego następcą — 1937.

W takich latach temu zespolowi myśli, środków i działań, który nazywamy polityką zagraniczną, przypada rola szczególnie aktywna.

**WIELKI TEŻ I OŻYWIONY BYŁ KRĄG DZIAŁAŃ POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ W NINIEJSZYM ROKU.**

Umacnianie się na zdobytych w ostatnich latach pozycjach musiało iść w parze z rozwijaniem aktywności w każdym z ścigających się w coraz szybszym tempie wydarzeń, stwarzających coraz nowe sytuacje, do których polityka polska musiała się dostosowywać nie zawsze tylko teoretycznie, słownie, ale znacznie częściej — przyjmując postawę czynną dla zabezpieczenia z góry nietykalności interesu państwa.

**NORMALNIE BEZ POWAŻNIEJSZYCH ZGĘBŹÓW KSZTAŁTOWAŁY SIĘ STOSUNKI POLSKI Z JEJ DWOMA NAJWIĘKSZYMI SĄSIADAMI.**

Śmiała decyzja utrwalenia tych stosunków na umownej podstawie wzajemnej nieagresji o stała się nawet w obliczu pewnych nerwowych głosów, nawet w obliczu pewnych nawoływani i starań o popsucie tych stosunków. Powiedźmy otwarcie — chodził przecież o stosunki polskie z komunistycznym Związkiem Sowieckim i hitlerowską Rzeszą Niemiec k. Doktryny społeczno-polityczne, wedle których rządzone są oba te państwa nie ograniczają swego promieniowania słupami granicznymi państw. Przenikają poza granice, a w obrębie ich promieniowania znajduje się również Polska. Są umysły w Polsce, podlegające wpływowi jednej, czy drugiej z tych nauk i praktyk, rozbieżnych i najbardziej wrogich sobie wzajemnie. Świątynie dla komunizmu rodu antypatry nie tylko dla hitlerizmu, ale i dla Rzeszy, jako państwa. Podobnie, jak wrogi stosunek do komunizmu, musi mieć wpływ na wewnętrzne ustosunkowanie się każdego człowieka do ZSRP.

Zrozumiałe więc, że w takim stanie rzeczy mogą płynąć z lamów prasy, ze zgromadzeń publicznych i nawet z sal parlamentarnych pod adresem rządu pewne życzenia, alarmy, sugestie, krytyki — zawsze przesłanki tym wewnętrzny, ideologiczny ustosunkowaniem się ich autorów wobec komunizmu lub hitleryzmu. Równie zrozumiałe jest jednak to, że rząd polski, że kierownictwo polskiej oficjalnej polityki zagranicznej nie może w żadnym stopniu regulować swego stosunku do dwóch sąsiadujących z Polską państw, czynnikami emocjonalnymi. Kryterium interesu państwa — zawsze niezawodne — musi być jedynym motorem polityki państwowej, a kryterium to nakazuje utrzymanie dobrych sąsiedzkich stosunków z oboma wielkimi sąsiadami. Rok ubiegły przyniósł na tym ważnym, najważniejszym może odcinku polityki polskiej ze wszelkich miar dodatnie — zjawisko stabilizacji.

**ZMIANY PRZYNIÓSŁ ROK 1936 W STOSUNKACH POLSKI Z JEJ SOJUSZNIKAMI FRANCJĄ I RUMUNIA.**

Nie ukrywaliśmy na tych szpalach nigdy w ostatnich latach, że nie wszystko, co działo się w dziedzinie stosunków polsko-francuskich i polsko-rumuńskich napawało nas, szczerych przyjaciół Francji i Rumunii — radością. Nie szczędziliśmy słów krytyki dawnemu kierownictwu rumuńskiej polityki zagranicznej i nie raz z gorzka patrzyliśmy na czynny i słuchali słów francuskich czynników oficjalnych lub ich organów prasowych i propagandowych. Długo bowiem we Francji popularnością cieszyło się określenie pojęcia sojuszu przez pewnego meża stanu. Na pytanie „co to jest sojusz?” maż ów powiedział — „sojusz to jeździec na koniu — jeden sojusznik to koń, a drugi — to jeździec na nim”.

Zbyteczne chyba określać, kto wedle wyobrażenia poważnej części opinii francuskiej miał być koniem a kto jeźdźcem w układzie stosunków polsko-francuskich.

Kiedy jednak woła Polski ten stosunek „kawalerski” uległ zmianie — długo nie było sposobu wytłumaczenia Francji, że stosunek równouprawnienia jest w dziedzinie współpracy międzynarodowej znacznie dla jej wyników przede wszystkim korzystniejszy... Cierpliwość, perswazja i doświadczenia lat ostatnich — zrobili jednak swoje.

**OŻYWIONY, NATCHNIONY NOWYM DUCHEM WZAJEMNOŚCI ZOBOWIĄZAŃ I PRAW SOJUSZ POLSKO-FRANCUSKI PRZEŻYWAŁ WIECZNA JESIEŃ 1936 ROKU SWOJE WIELKIE ŚWIĘTO — PODCZAS PODRÓŻY MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA DO FRANCJI.**

Długo niemilknące echa tej podróży w obu krajach wołały wyraźnie, że — tak jest lepiej.

Lepiej jest, kiedy dwoje ludzi, czy dwa kraje, działające wspólnie, nawzajem cenią swe sily, swe możliwości i swoją wartość w tym dziaaniu.

Sojusz z Rumunią doczekał się również swojej „waleryjskiej”. Minęły krótkotrwałe na szczęście zapędy części dyplomacji rumuńskiej w kierunku łączenia losów tego kraju z doktrynalnie ujmowanymi akcjami międzynarodowymi dyplomacji sowieckiej. Władcy głos opinii rumuńskiej upomniał się o niezależność polityki rumuńskiej, a kiedy wykroczyła ona zdecydowanie na tę drogę niezależności — z łatwością odnalazła na niej z powrotem kierunek wspólny z polityką polską.

**Bilans stosunków sojuszniczych Polski na przestrzeni 1936 r. w tym stanie rzeczy kształtuje się całkowicie pozytywnie.**

Wyraźne umocnienie pozycji Polski na Bałtyku, dokonane w latach ubiegłych przez zacieśnienie współpracy z państwami bałtyckimi i skandynawskimi, podkreślone oświadczeniem ministra Becka, głoszącym, że „nie może nam być obojętne, co się dzieje na tym jedynym morzu, do którego mamy dostęp” —

wplywa również na szczególne zainteresowanie Polski zagadnieniem gdańskim. **Odwieczne kłopoty z Gdańskiem trwają, tak jak trwały przez cały rok ubiegły, ale stanowisko polskie określone zostało niedwuznacznie:**

**NAJWIĘKSZEGO USZCZERBKU NIE MOGA DOZNAĆ PRAWA I PRZYWILEJE POLSKI W PORCIE I MIEŚCIE, POŁOŻONYM U UJŚCIA WIŚŁY.**

Takie stanowisko rządu polskiego znajduje najpełniejsze poparcie całego społeczeństwa, stoi za nim wola i siła. Wiele danych pozwala sądzić, że w ciągu roku 1936 uświadomiono sobie na świecie całkowite zdecydowanie Polski w sprawach gdańskich.

Dodatnie rezultaty przyniosła stała rozbudowa stosunków pomiędzy Polską i Wielką Brytanią. Nie tylko na terenie Ligi Narodów współpracę dyplomacji polskiej i angielskiej rozwijała się w dalszym ciągu z najlepszymi wynikami — przykład: sprawy gdańskie, których Wielka Brytania jest referentem, w których Polska stała się mandatułszem instytucji genewskiej. Wizyta oficjalna ministra

Becka w Londynie i w jej rezultacie włączenie Polski w łańcuch ewentualnej negocjacji lożarneńskiej, przyniosły jako nową zdobycz znalezione bezpośredniej drogi porozumienia pomiędzy Warszawą i Londynem. Nie jest obojętne dla rozwoju spraw europejskich takie porozumienie pomiędzy dwoma państwami, z których każde — oczywiście w swoim zakresie możliwości, na dwóch przeciwnych krańcach Europy poświęca cały swój wysiłek utrzymaniu równowagi, na której opiera się pokój świata, bacząc uważnie na to, żeby nie doszło do zubnego dla pokoju uformowania się wrogich sobie wzajemnie bloków państw, rządzonych wedle odwrótnych doktryn społeczno-politycznych.

Zarówno na odcinku rozbudowy siły własnej, jak na odcinku stosunków z sąsiadami i sojusznikami, jak również w dziedzinie szeroko pojętego obowiązku współpracy ze wszystkimi, którzy szczerze służą idei pokoju —

**POLITYKA POLSKA ZAMYKA POLYCJA DODATNIA SWÓJ BILANS PRACY W UBIEGŁYM ROKU.**

## Rok, który minął

„Cały naród skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem Rządu Narodowego.”

Józef Piłsudski, 3 sierpnia 1914.

„Przerzucił sobie przez ramię łańcuch i ciągnął, ciągnął, choćby w krzyżach trzeszczało, aby Polskę podciągnął wyżej.”

Edward Śmigły-Rydz, 24 maja 1936.

Drugi już dzień noworoczny obchodzimy w świadomości, że Ten, który nam przywrócił wolność, wywalczył niepodległość, unięależnił od obcej przemocy, spocząwa snem wiecznym wśród królów i wieszczów.

I drugi już raz spotykamy ten dzień noworoczny pytaniem: jakże układamy naszą polską rzeczywistość, jakże spełniamy zadania, które nam do wykonania przekazał ten najwspanialszy w tysiąclecie dziejów Polski Człowiek? Pytaniem: czy w tym roku, który właśnie minął, posunęliśmy się naprzód, czy zadość uczyniliśmy temu, czym nas oburczyło wielkie dziedzictwo, wielkie poczucie odpowiedzialności zarówno za to, co osiągnął Odmówiciel pracą swego życia, jak i za to, co winniśmy wobec obecnego, dorastającego już powojennego pokolenia, wobec przyszłości naszego narodu i Państwa?

Gdy więc dziś czynimy rachunek sumienia obywatelskiego, nie zatrzymamy się oczywiście na poszczególnych pozycjach, na przemijających przejawach chwili — a postaramy się w ogólnych zarysach i w syntetycznym ujęciu zawrzeć te doświadczenia i doznania, które w zakończonym właśnie roku 1936 przeżywaaliśmy.

Skoncentrujemy więc uwagę na to, co zwiemy popularnie „frontem wewnętrzny”, gdyż gdybyśmy temat zbyt rozszerzyli — np. na odcinek naszej sytuacji gospodarczej i polityki zagranicznej — przekroczyliby to znacznie ramy artykułu.

Bezspornie; zarówno stan gospodarczy kraju jak i polityka zewnętrzna wywierają połączony wpływ na sytuację wewnętrzną. To też stwierdzimy na krótko: przeżyliśmy w r. 1936 okres niewątpliwie poprawy gospodarczej i nie nie urośliśmy z powagi, jaką na świecie zdołała nam wyrobić kilku-

nastoletnia wyjęzona i mądra polityka, stem-sowana przez Wskrzęściciela Polski.

To też biorąc pod uwagę te dwa stwierdzenia — możemy ocenić naszą sytuację wewnętrzną, na którą bezwarunkowo poważnie musiała wpłynąć zarówno zrównoważenie budżetu państwowego, uchronienie naszej waluty przed wstrząsami, ożywienie na rynku wytwórczym, zwiększenie obrotów wewnętrznych, jak i szereg bezspornych sukcesów, odniesionych przez sternika naszej polityki zewnętrznej na arenie światowej.

Cóż więc w tym zakończonym właśnie roku nadawało główne piętno naszej polityce wewnętrznej?

Nie omijamy się z pewnością, jeśli stwierdzimy, że zasadnicze linie naszej polityki wewnętrznej ujął najgłębiej i najistotniej w ubiegłym roku Marszałek Śmigły, w swych dwukrotnych przemówieniach na wiosnę i w jesieni, kiedy to rzucił hasło „podciągnięcia Polski wyżej”, by zacierzyć przed zadaniami obrony Państwa i kiedy przed społeczeństwem postawił zagadnienie „skupienia się pod jednym sztandarem”, skupienia się „bez waśni, bez różnic”.

Po śmierci Józefa Piłsudskiego znaleźliśmy się nieczem zespół sierot, którym zarabano ojca, myślącego za wszystkich, znajdującego zawsze i wszędzie drogę wyjścia. I oto po tym okresie osowiałości — wrócić musimy w orbitę siły zorganizowanej i woli kierowniczej. Wykreszać więc musimy ową siłę zbiorową, aby tym, co wzięli na swe barki brzemie odpowiedzialności za Państwo — czynnie pomagać, każdy w swym zakresie i wszyszcj społeclem.

Tak brzmi naczelne hasło i wielki program ideowy, który rok 1936-ty skryształował jasno i wyraźnie — w tym miesiącu się synteza naszej sytuacji wewnętrznej.

I temu też hasłu-programowi podporządkowane było wszystko, co w tym roku 1936-ym w Polsce działał ludzie czynni i odpowiedzialni. W tym też duchu pracował rząd, w tym kierunku szły obrady ciał ustawodawczych, w tym kierunku toczyły się

wszystkie prace twórcze i przygotowania celowe wytworzenia w kraju zrozumięcia dla konsolidacji i organizacji sił, uświadomionych o zadaniach i potrzebach Państwa.

W tym też hasle-programie mieściło się potępienie waśni i sztucznego kopania przepaści między poszczególnymi warstwami i klasami. A wiemy przecież, że właśnie na rozbudzeniu antagonizmów społecznych, na podkreśnianiu tego, co różni, a bagatelizowaniu tego, co łączy, opierają ludzie przekory partyjnej i ciasnych doktryn swą egzystencję.

To też byliśmy w ubiegłym roku świadkami, jak coraz bardziej nieważką stawała się pozycja — opozycji. Nie, żeby jej nie było. Owszem: jest. Jest w formie „czernocnej” czy „białej”. Jest o pozorach „lewicowości” i „prawicowości”. Ale jest po prostu — nieważką. Jest nią dlatego, że wobec coraz bardziej krystalizującego się hasła „obrony Państwa”, hasła zbiorowej konsolidacji i organizacji — staje się pojęcie „opozycji” czynnikiem odwrętanym od życia, czynnikiem coraz bardziej doktrynerskim i nie pokrwywym się z rzeczywistością. To też widzimy znamieny proces: coraz silniejszego rozproszenia się we wnętrzu t. zw. opozycji. Nie ma jednej endecji, a jest jej bez liku odcieni i odcieni, nie ma zwartego frontu lewicowego, a jest mnóstwo w nim odchyleń. Ba, nawet wśród starszych elementów obozu państwowego ten proces atomizacyjny wyraźnie w roku ubiegłym się zaznaczył; z chwilą, gdy w pewnych środowiskach czy grupkach poczyna się kwestionowanie hasła konsolidacyjnych i organizacyjnych — wyrzynają się tendencje atomizacyjne i zatracają się właściwa miara oceny zjawisk politycznych i społecznych.

Bo to jest właśnie istotną cechą czasu, który przeżywamy; góruje w nim potrzeba sił zespalających, góruje konieczność woli kierowniczej, góruje świadomość, że społeczeństwo nie może być samo sobie postawione, bo wtedy rozpęta się musi na mnóstwo grupki i zespolki, niezdołnych do zwarcia się we wspólnotę organizacyjną, niezdołnych do podporządkowania indywidualizmowi i zachęć klasowych wspólnej idei „obrony Państwa”, wspólnym zadaniom, jednoczących obywateli w imię wyższych celów.

Rok 1936-ty określił historia jako bardzo ważny etap w rozwoju myśli państwowej. Był to rok, w którym ścierały się ze sobą dwie przeciwstawne idee; rozproszkowania społeczeństwa wedle kategorii dawnych, już źleś doktrynalnych — i zwarcia, skupienia sił społecznych wedle nakazów obrony Państwa przez stworzenie jak najmocniejszych kręków organizacji sił twórczych.

Rok ten wykazał wszystko, co jeszcze myśli wedle kategorii partyjnych, coraz bardziej atomizuje się i budzi wrażenie jakby syfkiego i lotnego piasku; natomiast wszystko, co dąży do konsolidacji, co wierzy w siłę organizacyjną i pragnie realizacji hasła, rzuczonego przez Wodza, hasła „skupienia się pod jednym sztandarem bez waśni i różnic” — zwiera się coraz bardziej i tworzy coraz silniejszą tiron, na którym oprze się nasza najbliższa przyszłość.

Rok bieżący otrzymuje od swego poprzednika wyraźną marszrutę: ma wcielić w czyn te ideowe zapowiedzi, które tak wyraźnie skryształowały się w roku 1936.



Pewien francuski konstruktor wykupił takie oto narty, popędzane motorowym śmigłem.

# „Rozproszcile moje popioły na torze wyścigowym”

W Londynie zmarł jeden z samotnych obywateli mr. Wild. Znany on był szczególnie wśród publiczności odwiedzającej tor wyścigowy. Wiarogomnie twierdzi, że spora suma jego majątku została zdobyta właśnie na wyścigach konnych. Mimo to obdarzony go wielkim szacunkiem i szczerym uznaniem za umiłowanie koni, będące w Anglii dowodem szlachetności i... miody.

Kiedy po śmierci rozpoczęto testament, zdumienie ogarnęło wszystkich. Wola pośmiertna mr. Wilda brzmiała: Spalcie moje zwłoki. Popioły stąd powstałe rozproszcie w równej ilości po całym torze wyścigowym w Haydock-Parku”.

Nie pozostało przyjacielom nic innego, jak wykonanie tego smutnego ceremoniału zgodnie z życzeniem zmarłego. Mimo zaciętego oporu dlaższej rodziny zmarłego, zabrano z krematorium spalone szczątki zmarłego i udano się z nimi na tor wyścigowy do Haydock-Parku. Tu wysypano a urny popioły wielkiego miłośnika toru wyścigowego.

# Badania nad nieznużonym mózgiem

Instytut imieniem Rockefellera w Monaco należy w tych dniach głowę zmarłego Rumuna J. Gruna. Według opowiadań rodziny i znajomych Grun nie spał wcale i jako portier jednego z najwytwardszych hoteli w Bukareszcie mógł pełnić swą służbę przez całą dobę. Nie ogarniało go wcale zmęczenie. Kiedy inni zmuszeni byli uśpić się na spacerkach, on przynosił sobie świeży posiłek i duże ilości kawy i herbaty.

Próbował parokrotnie zasnąć, lecz zawsze odzyskiwał niezwykłe bóle głowy i lekkość przagnął odroczyć spokojnie. Grun kilkakrotnie oświadczył dyrekcji hotelu, że jedynym żywiołem dającym mu wytchnienie, po solidnie przeprowadzonym okresie czasu, jest ruch i mocna czarna kawa.

Obecnie naukowy instytut w Monaco będzie prowadził mozolne badania nad substancją mózgową Gruna. Może w niedługim czasie nauka na podstatie ostatnich doświadczeń i od wielu lat podejmowanych eksperymentów zdoła rozświetlić wielką tajemnicę bytu — sen ludzki.

# Walka z gazami

Spśród gazów bojowych, które w mniejszym lub większym stopniu stosowano w czasie wielkiej wojny, największe szkodzenie szerzył iperyt. Działanie tego środka chemicznego na organizm i na skórę było niszczące. Obecnie w Ołomuńcu, w Czechosłowacji, powstała szkoła obrony przed skutkami wojny powietrznej. Jednym z zadań tej szkoły jest badanie i wyprobowanie środków ochrony przed rozmaitymi materiałami chemicznymi. Największą uwagę poświęcono iperytowi i jego oddziaływaniu na organizm ludzki. Przystąpiono do stosowania nowych metod leczenia i ochrony przed iperytem, które podobno dają lepsze wyniki niż dotychczasowe sposoby zapobiegawcze.

W celu udoskonalenia jednak i wyprobowania nowych metod i środków należy uciec się do eksperymentów z iperytem na ludziach. W szkole ołomuńskiej znaleźli się ochotnicy, którzy dobrowolnie poddali się za-

# Historia kalendarza

## Jak poszczególne narody obliczają rachubę czasu

Fanta rei... wszystko płynie... Odmierzony skrupulatnie czas taroży zegara, wymierzony na dokładniej liczbami godzin, kreślący minut i sekund płynie czas burzliwy — to znów spokojniejszą falą, przetożując się przez niemienną wieczność.

I znów stajemy przed nowym stupem granicznym, na którym nadzieja złocista ślęga niegicznie cyfrą 1937.

Wchodzimy w 1937 rok naszej ery, liczonej od Narodzenia Chrystusa.

Już to ustalenie wskazuje, że nasza rachuba czasu jest stosunkowo niedawna i, że w zamierzchłej przeszłości obowiązywały inne rozróżnienia czasu, które dziś jeszcze są obowiązujące dla kilku dwóch trzecich mieszkańców globu.

Żyliśmy n. p. licząc lata od stworzenia świata i plusz obecnie rok 5697.

W dniu 5 września 1937 roku żydzi rozpoczęli rok 5698. Kalendarz żydowski opiera się na tak zwanym roku księżycowym, w którym miesiąc liczą się według faz księżyca. Kalendarz żydowski różni się od naszego o 12 księżycowych miesięcy po 29 wspanie 30 dni, lata niepełne, w których jeden z miesięcy liczy tylko 29 dni zamiast 30, i lata pełne, w których dla wyrównania powstaje różnica w obliczeniu czasu dodaje się jeden miesiąc. Ma to miejsce w roku 5698, rozpoczynającym się w dniu 5 września 1937 r. Rok ten liczący będzie 385 dni zamiast 354 roku ubiegłego.

Rok księżycowy wprowadzony został przez Mojżesza około 1500 lat przed Chrystusem. Lata zwyczajne i przestępne następują po sobie w takim porządku, by upływie 19-tu początek przypadał na ten sam dzień roku słonecznego. W ten sposób zachowana jest zgodność rachuby czasu z ruchem księżyca i słońca.

Najbardziej zbliżony do naszego podziału czasu był kalendarz starogipski, w którym rok dzielił się według systemu słonecznego na 12 miesięcy po 30 dni, do których dodawano 5 dni uzupełniających. Początek roku, nie pokrywający się matematycznie z elipsą ziemską, przesu-

wał się stopniowo i w wypadkach na różne pory roku, by po okresie 1481 lat wrócił do tego samego dnia. Okres ten nazywano w Egipcie okresem Siośusa (spryska). Nowy taki okres rozpoczął się według obliczeń kapłanów egipskich na 21 lipca 189 roku naszej ery.

Grecy liczyli miesiące księżycowe. Stosowana pierwotnie ta rachuba czasu ustalili Meton, który obliczył, że 235 miesięcy księżycowych odpowiada prawie ściśle 19 latom słonecznym. 6,940 dni zawartych w tym okresie podzielił Meton na miesiące, ściśle odpowiadające miesiącom księżycowemu. Początek miesiąca u Greków przypadał na dzień, w którym na niebie ukazał się wąski sierp pierwszej kwadry księżyca. Początek roku obchodzili Grecy w zależności od faz księżyca — w końcu czerwca wzgl. końcu lipca.

U Rzymian początek roku przypadał zawsze na pierwsze dni wiosny w maju. Dzień ten poświęcony był bożkowi o podwójnym obliczu — Janusowi. W roku 450 przed Chrystusem przeprowadzono pierwszą reformę kalendarza, ustanawiając początek roku na 1 marca. Gdy w roku 153 przed Chrystusem ustalono 1 stycznia jako datę obejmowania urzędu przez nowych konsulów, dzień ten przyjęty został również jako początek roku. Datę tę zatwierdził wiktor reformator państwa rzymskiego, genialny Juliusz Cezar, który wprowadził też nowe zmiany w obowiązującej dotychczas rachubie czasu, znane pod nazwą kalendarza juliańskiego. Kalendarz juliański w roku 1582 naszej ery zastąpiony został przez kalendarz gregoriański, nazwany tak od swego twórcy papieża Grzegorza XIII.

Obliczenie lata od urodzenia Chrystusa pojawiło się poraz pierwszy w VI wieku naszej ery. Przedtem, nawet w świecie chrześcijańskim, istniało kilka er, wśród których najbardziej rozpowszechniona była ta zwana era bizantyjską, według której rok narodzenia Chrystusa był rokiem 5508. Era ta przetrwała w Rosji do 1700 roku, kiedy to cesarz Piotr I wprowadził erę chrześcijańską.

Zwyczaj liczenia dat od narodzenia Chrystusa ustalili się w Europie za wyjątkiem niektórych krajów dopiero w XV wieku, a w wieku XVIII data Bożego Narodzenia, zresztą historycznie nie ustalona, — stała się ogólną przyjętą podstawą dla obliczenia dat historycznych dla wypadków, które miały miejsce w okresach poprzedzających naszą erę.

Kalendarz gregoriański, o którym wspomnieliśmy poprzednio, nie wszędzie został od razu wprowadzony. Na mocy bulli papieskiej zastosowano go najpierw w Hiszpanii, Portugalii i we Włoszech. W grudniu 1582 roku to jest w 4 miesiące po jego ogłoszeniu, wprowadziła go Francja, Holandia, księstwo Brabantu i Flandria. W r. 1583 zastosowano go w krajach katolickich Niemiec, w 1584 w kantonach katolickich Szwajcarii, Anglia i Szwecja przyjęły kalendarz gregoriański w 1752 i 1753 r. Protestantzkie kraje Niemiec przyjęły go definitywnie w 1775 roku, jakkolwiek lata liczone już według niego od 1700 roku. Najpóźniej do dopiero w 1927 roku przyjęła kalendarz gregoriański Turcja, Rosja, Grecja i Rumunia, licząc daty według kalendarza gregoriańskiego od 1914 roku.

Na wchodzie wiązano początek roku, jak przesłania wśród większości narodów starożytnych, a przedmianami wśród ciał niebieskich. W Chinach np. rok nowy przypadał na now księżyca, gdy słońce znajdowało się w gwiazdozbiornie wodnika, to jest między 20 stycznia a 18 lutego. Podobnie było w Japonii do roku 1872, w którym to roku przyjęto kalendarz gregoriański. Koptowie obchodzili początek roku 1-go sierpnia, Szyryczycy 1 września, a Nestorianie i październiku.

# Nowy projekt reformy kalendarza

Centralny Urząd Statystyczny Stanów Zjednoczonych A. P., znajdujący się w Waszyngtonie, przygotował nowy projekt reformy kalendarza, który trzeba przyznać, jest najlepszym i najpraktyczniejszym ze wszystkich, jakie dotąd opracowano.

Według tego projektu rok dzielił się na 13 miesięcy po 28 dni, a każdy miesiąc zaczynał się niedziela, a kończył sobotą.

Wszystkie święta, celem przedłużenia week-endu, przypadają na poniedziałek, a pod koniec każdego roku przypada specjalny dzień świąteczny — zakończenia roku, a to po to, że rok kalendarzowy liczył 365 dni. W roku przestępnym mamy jeszcze jeden dzień świąteczny, t. zw. „półrocznicę”, która przypada w połowie roku. Należy zaznaczyć, że myśl opracowania nowego projektu reformy kalendarza nie pochodzi z Urzędu Statystycznego, lecz ze sfer rządowych. Opracowanie tego projektu trwało przeszło rok czasu, a obecnie rząd amerykański nosi się z myślą wysłania specjalnego delegata do Ligi Narodów, celem przedforsowania tego projektu.

Warto dodać, że sama myśl reformy kalendarza jest w Ameryce bardzo popularna, a i inne kraje zdają się ku temu skłaniać.

**M. WACHOWICZ**  
budowniczy  
Przedsiębiorstwo Robót Drogowych  
w Bielsku  
Wykonuje roboty: drogowe, brukarskie i kanalizacyjne.  
6557

**Poprawa w górnictwie węglowym w 1936 roku**  
Według danych prowizorycznych ogólne wydobycie węgla w ciągu 11 miesięcy rb. wyniosło 26,762 tys. ton wobec 26,049 tys. ton w analogicznym okresie r. ub., czyli wzrosło o 2,74 proc.  
Zbyt krajowy węgla kamiennego wyniósł w ciągu 11 miesięcy 16,365 tys t. wobec 15,414 tys. t. w analogicznym okresie r. ub., a więc wzrósł o 9,41 proc.

# Jan Szuścik

## Najstarszy rehtar z Krasnej Wsi

Dawno już nie żyje i pamięć jego zaciera się coraz to bardziej wśród młodego pokolenia. Pomniki były prawie bez reszty dawni, jego zresztą nieliczni uczniowie, grób jego zrosnął się ze ziemią i porośniętą bujną trawą. Współcześni poświęcili mu miejsce bardzo skromne, zgroła ubliżające pod płotem nowego wówczas cementarza, tak, jakby na lepsze nie zasłużył, albo umarł śmiercią samobójczą, nie pojednawszy się z Bogiem.

A przecież sumienie ich się ruszyło, bo przez szereg lat stał na jego grobie z drobnych składek ogółu, skromny krzyż żelazny z nieudolnym napisem:

„Tu spoczywa śp. Jan Bieńkowski, umarł w 88 roku życia. Boże świeć Jego duszę.”

Czas i rda krzyż gładki, wicher jesienny go zlamal i przewrócił, ktoś resztkę sprzątnął, lecz o nowym krzyżu zapomniano — zapomniano zupełnie o starym Kantku, bo go tak wszyscy nazywali i pod takim nazwiskiem go znali. Mało kto wiedział o tem, że nazywał się Jan Kanty Bieńkowski, że z dalekich stron pochodził, że miał za sobą bardzo bujną przeszłość, że do Krasnej Wsi już w dojrzałym wieku przybył, że tu się osiedlił i tu długą resztę swojego życia strawił.

Nawet ci, co go znali jako przygietego w kątach i wleczkę kaszającą starca, nie wszyscy wiedzieli, że on był pierwszym nauczycielem w Krasnej Wsi jeszcze dawno przed tem, nim miejscowa szkoła, licząca do- brych lat sześćdziesiąt — powstała.

Nauczyciel w owych czasach był me-

zennikiem wśród ludu. Szuki czytania i pisania rad by się był każdy nauczył, gdyby to nie kosztowało ni czasu, ni pieniędzy. Czasu wówczas ludzie nie mieli, bo rolnik był biedny i każde dziecko od młodości zaprzęgał do pracy a szczęśliwy był, gdy szkoły nie było i nie musiał tego obowiązku spełniać.

O ówczesnej biedzie świadczy wierszyk ludowy, śpiewany wówczas w naszej okolicy: Kiedy jo był gospodarzem, miał jo bydo domne, Sztryty koty do roboty i dwie myszki dojne. Kto starszy pamięta, że rynek cieszyński przed 50 laty w dni targowe wcale tak nie wyglądał, jak dziś. Koniki małe, mizerne, rzadko do pary dobrane. Jedna para wbrew prawidłom matematyki rzadko miała cztery nogi a najczęściej tylko dwie; jedno oko u pary koni było luksemem. Z chomątów wyłaziła słoma i siano, postronki po kilka razy zdarte i wiązane, nie mówiąc o ubraniach gazdów, boć to przecież nędza niezasiadłona nazywał się. Ojcowi i starszym Braci.

Dziękować Bogu, że te czasy minęły, że nasz chłop zabrał się do oświaty, że zaczął czytać gazetę, zakładał Kółka Rolnicze, Kasy Raiffeisena, kształcił swoje dzieci i oświecał tak, że liczone zazwyczaj rodziny dał i wychowanie dobre i aute, jak na owe czasy wiano.

Dziś ludzie i ludziska narzekają na ciężkie czasy i lekko zapominają o dawnych, gorszych i o tej koniunkturze przedwojennej, która naszemu chłopu pozwoliła się zrównać

z innymi stanami, ku ogólnemu pożytkowi. Nie trzeba tedy i dziś rozpaczac, lecz budować lepsze jutro!

Lat sto! To dużo i nie wiele! Czy pamiętamy, jak nasi dziadkowie, a czasto nasi ojcowie zdobywali oświatę i wiedzę? Jedna zima wystarczyła by się sztuki czytania wyuczyć, a kto miał szczęście, że aż dwie zimy do szkoły chodził, to już nie tylko czytał, lecz i podpisywać się nauczył. Co mówię do szkoły! Przecież szkół było mało a ludziska radziłi sobie w ten sposób, że posyłałi dzieci do chłopów, kościelnych, rzemieślników, co tę sztukę posiadali. Wszakże, mój śp. ojciec Boże świeć jego duszy, chodził z Gułdów do Golezowa do jakiegoś organisty, czy kościelnego, był tam u niego przez dwie zimy, nauczył się czytać i pisać a nawet szwandrosił po niemiecku. Podpisywał się szwabachą i z niemiecka, z czego ja później w szkołach miałem sporo kłopotów.

Szkola ta sitynęła na okolicy. Uczeń taki wybierał się na tydzień i dwa, zabierał za sobą różne wiktualy od ziemniaków do „szypyrki” i fasoli, przynosił też sobą nawet kilka batów, bo nauczyciele starzy wbijali rozrządnie kijami w pamięć. Co się pod takim naciskiem człowiek nauczył, to do śmierci spamiętał. Nie wspominał nazwiska pewnego „siedlaka” z Puńcowa, który był strasznie tępy i na którym to ów nauczyciel szęgnął drzewa (batów) połamal. Włec byli już wówczas także „osy”, chociaż u takiego organisty nie było osiów ławek.

Uczeń w takiej zimowej szkole i drzewa narządł, dziecko nauczyciela zabrał i co zdolniejszy, to i obiad dla całej gronady ugotował. Była więc i szkoła pracy, wpraw-

dzie bez wycinanek, lecz z „wcinankami”! Była i pogoda i humor w klasie, jak o tym świadczą różne wspomnienia mego ś. p. ojca. Uczyli się zdolniejsi chłopcy takich rzeczy na pamięć, jak nazwy miesięcy po łacinie, a więc: januaris, februaris, martius, aprilis etc., a kto się szybko nauczył, ten śmiał w pauzie deklamować swobodnie taki wierszyk:

„Ślepy na godzinę hłedził,  
Niemy sie go pytał, wiele godzin, aby me powiedził.

Kulawy zajęca chyłot  
A nagim go do zaniodr”) stytkot.

Błada nieukowi, co nie nauczył się nazwy miesięcy a ośmielił się deklamować, lub śpiewać ów pocieszny wierszyk.

Albo ś. p. Mateczka. Jedną tylko zimę z Mniezawa do Puńcowa chodziła. Potem jej matka umarla, poszła za „chowankę” do wuja i dalsza nauka przepadła. Pieśni kościelne, nieszpoty i modlitwy wszystkie znała na pamięć, a ile pieśni i melodii ludowych! Jak mozolnie do późnej starości „szlabikowała” — nawet jej okulary wiele nie pomogły — ale przecież czytała. Sztuki pisanie nie posiadała i dopiero po śmierci ś. p. ojca uczyłem ją podpisu, bo się jej te wieczne podpisy z krzyżykami w świąde, urządze, czy u notariusza przy świadkach obmierzył. Czy była gorzą od tych matek, które dziś kończą szkoły wydziałowe, licea i seminaria? Była śpędzająca, bo miała za sobą ciernistą akademię życiową. Co za rozum, co za pogoda ducha, jaki humor i do-wcip! Rano nas budziła z pieśnią nabożną

\*) Za pasuchę.

# Nasz apel do prasy polskiej

## Nie 12 — lecz tylko 1 procent (jeden) dzieci polskich w Niemczech uczy się w języku polskim

W numerze 357 „Gazety Polskiej” z dn. 23 grudnia 1936 r. ukazał się artykuł p. Józefa Winiewicz pt. „Żądania mniejszości niemieckiej”. Autor w sposób spokojny oraz w sposób organizowane ostatnio na terenie Niem zachodnich Rzeczypospolitej wiecie Jungdeutsche Partei, na których wysuwano znane aragancie „prośby” do Pana Prezydenta, aby wziął w opiekę „udręczoną” mniejszość niemiecką. Znamy się na tej przewrotności hakatystycznej, na bezczelnym intrygowaniu i hałaśliwym krzyczeniu o rzekomym pokrzywdzeniu w Polsce, aby pokryły niebawym ucisk, szykanowanie i bezprzekładne w dziejach państw cywilizowanych — wynaradawianie Polaków w Niemczech.

Z perfidią tą spotykamy się nie od dziś, to też artykuł powyższy nie jest dla nas rewelacją. Skoro jednak część prasy polskiej („aby nie zadrażniać stosunków...”) bądź przemilcza zupełnie smutną nad wyraz rzeczywistość Polaków w Trzeciej Rzeszy, bądź przedstawia je bardzo ogólnie, (gdyby ujawniono całą prawdę — powstałoby w całym kraju niebawym oburzenie...) — to musimy wymagać przynajmniej jednego: aby wszyscy autorzy artykułów o stosunkach polsko-niemieckich znali dokładnie statystykę tego, co posiadają Polacy w Niemczech, a co Niemcy w Polsce. W tym zestawieniu wydaję najjastrawiej pokrzywdzenie naszych rodaków w Niemczech i uprzywilejowanie Niemców w Polsce. Zwłaszcza, że Niemców w Polsce mamy przeszło o połowę mniej, niż Polaków w Niemczech.

P. Winiewicz podaje tylko imponujące cyfry dzieci niemieckich, które uczy się w języku ojczystym w szkołach państwowych lub prywatnych województwa poznańskiego. Dzieci takich jest 86 proc. Ale ten procent jest jeszcze wyższy, skoro uwzględnimy nauczanie domowe, nie objęte statystycznie. Wtedy z całą niemal ścisłością możemy powiedzieć, iż

**NIE MA PRAWIE DZIECKA NIEMIECKIEGO W POLSCE, KTÓREBY NIE UCZYŁO SIĘ W JĘZYKU MACIERZYSTYM.**

Autor artykułu mówi przy tej sposobności, że po niemieckiej stronie uczy się po polsku zaledwie 12 proc. (dwanaście procent). Ale to jest ogromna nieścisłość! Bo nie 12 procent, ale nie cały 1 procent (nie cały jeden procent) dzieci polskich w Niemczech pobiera naukę w mowie swoich ojców! Naszym vademecum, a. b. c. — wiadomości o Polakach za granicą musi być świadom-

ność, że w Niemczech żyje ponad półtora miliona Polaków! Dzieci polskich w wieku szkolnym liczymy przeszło 185.000! Z tej olbrzymiej liczby

**UCZY SIĘ STAŁE W SZKOŁACH LUB DORYWCZO NA KURSACH — JĘZYKA POLSKIEGO ZAŁEDWIE 1.650 (TYSIĄC SZESZCIEŚCIE PIĘC-DZIESIĄT) DZIECI.**

A zatem nie cały 1 procent (nie cały jeden procent!) Chyba p. Winiewicz nie oblicza ilości Polaków w Niemczech na 20.000 głów?

Skoro już jesteśmy przy tych „interesujących” cyfrach — to najjastrawiej wystąpił ta niebawym dysproporcja w szkolnictwie polskim na Śląsku Opolskim. Żyje tam blisko 700.000 Polaków. Po polsku uczy się w publicznych szkołach 60 (sześćdziesiąt) dzieci, w polskich 8 szkółkach prywatnych 118 (sto osiemnaście) dzieci, na zimowych kursach języka polskiego (obecnie zamkniętych z polecenia prezydenta policji gliwickiej) — 120 (słownie: sto dwadzieścia). Wiele to będzie razem i jaki procent?

Dość powiedzieć:

**DLA WSZYSTKICH POLAKÓW W**

**NIEMCECH ISTNIEJE TYLKO JEDNA SZKOŁA ŚREDNIA MĘSKA, BEZUSTANNIE SZYKANOWANA: POLSKIE GIMNAZJUM W BYTOMIU!**

Na otwarcie czy budowę innych zakładów — władze niemieckie nie dają zezwolenia. A tymczasem przeszło o połowę mniej liczna grupa niemiecka w Polsce posiada aż 27 szkół średnich! (dwadzieścia siedem!). Niech więc cierpliwie czytelnik przeprowadzi teraz analogię i dośpiewa sobie resztę!

W ogóle możeby lepiej było przy cyfrach podawać sumy słowami w nawiasie, aby uniknąć przykrych pomyłek. Chodzi nam o to, że pisma niemieckie skwapliwie przedrukowały dane z polskich pism, o ile im się wydają korzystniejsze (jak w tym wypadku) aż 12-krotnie od ich statystyki, i są nowym „argumentem” w zbijaniu polskich „uroszczeń”... Przecież nie było jeszcze wypadku, aby prasa niemiecka umieszczała kiedyś sprostowanie swoich wykretów, bądź, czy wyraźnie mijania się z prawdą. Ona nawet z błędów czerpie materiał do zatruwania studni...



Nowy szybkieżny parowiec „Pretoria” w porcie Southampton.

na ustach, laskotała nas po stopach i z umiśnieniem dodawała:

„Stowiejcie, kudłocze, bo wódm kocory mleko wypiją!”

Wyskakiwaliśmy, jak żrebaki z łózek każdy po swój garnuszek, lub cerepek, bo się też często te garnuszki nasze tłukły. Piliśmy mleko prosto od krowy razem z kotami, potem nas obmyła, modliła się z nami, następnie było śniadanie a potem co większy szedł do szkoły. Każdy otrzymał spora kromkę razowego chleba, a gdy nasze łakome i wieczne głodne oczy patrzyły na ów podział a matka zauważyła, że się któryś z nas bocył lub slega niestusiano po większy kawał, wtedy nam powtarzała śpiew jaskółceczki:

„Większymu, większy, mniejszemu, mniejszy,  
A kto nie chce słuchać tego w... przęmy, aż się...”

Tak nas trząsnęcie „kudłaczy” wychowała. Część spora z nas zmarła i tylko pięciu z dzieci towarzyszyło jej do grobu, gdy w sędziwym wieku swe oczy zamknęła. Tacy byli nasi dziadkowie i ojcowie. Czego im nie dała szkoła, dało im życie, znoszone cierpliwie i po bohaterku.

Takim był podobno i śp. Jan Kanty Bienkowski, pierwszy nauczyciel z Krasnej Wsi. Pochodził on z Kongresówki i pewnie po powstaniu w 1863 r. przybył do nas. Wtajemniczeni mówili, że to miodu trudnił się przemyceniem i że nie jednego „tabacznika” (strażnika celnego) miał na sumieniu. Być może, że się mu to awanturzenie życie przyjaźdo, szukał więc na starość spokojnego kąta. Ożenił się w Krasnej i tutaj mieszkał jako kornik.

Do prac się nie lenił i każdego zajęcia się miał; był bardzo praktyczny i użyteczny a przy tym usłużny i grzeczny wobec gospodarzy, to też był rozrywany na wszystkie strony. Zbierał „zielinki” i ludziom radził w chorobie; sam wiecznie kaszał i wiecznie się leczył. Gdy się koń rozchorował, lub krowa ciężko cielila, wysyłało go Kanka. Zawsze i niezawodnie przychodził, czy w dzień, czy w nocy. Zimą rozosił opłatki, sprzedawał kalendarze i żywoty świętych, jedyne książki, jakie wówczas po wsiach szerzono. Zabijał także świnię i patroszył wieprzki a gdy nie było lepszej pracy, wiązał siano i stome, robił powróśla, lub strugał narzędzia gospodarcze. Był nadzwyczaj wymowny, to też chodził zimowymi wieczorami od chaty do chaty i uromaczał prądkie, szubaczki, czy huskanie fasoli, lub dracie lucerwa powiastkami straszonymi a częściej wesołymi.

Poznali się ludzie na nim, a że umiał czytać i pisać więc go gospodarze uprosili, by ich dzieciaki uczył. Miał ciasną izdebkę i liczną rodzinę, więc się nie zdobył na szkołę zimową, za to uczył w lecie i to w niedzieli i święta po południu pod rozkozystą, Kubówkową lipą. Uczniów miał od dziesięciu i to też chodził dragali po 16 i 18 lat, co by raczej byli poszli do dziewcząt, aniżeli po naukę abecadka. Tak uczył z rządu przez kilka lat. Kija nie żałował, ale też nauczył, więc mu starzy wybaczali a młodzi się go bali, jak ognia.

W rodzinie własnej nie znalazł szczęścia. Miał kilkoro dzieciak, lecz prawie wszystkie posiadały jakieś wady od urodzenia. Najstarszy, Józef, był głuchoniemy i studiował wójta za pastucha. Córka cierpiała na na-

pady epileptyczne, Jano miał wadliwą wymowę i był umysłowo upośledzony a tylko Andrzej, choć też wadliwie mówił, służył w wojsku u ułanów. Dumny był ojciec z tego zuch. Widzę go jak dziś, gdy syn z urlopu wracał, to starowiła mu na dwórze sam walizkę odnosił, gdy syn dumnie pobrzękiwał szablą i ostrogami i swobodnie palił „werżynkę”.

Starość Kanka była wcale nie wesoła. Podupadł na siłach a kaszel go nieustannie nękał. Już miał blisko lat osmdziesiąt, a jeszcze wieprze zabijał... aż tu raz, zdaje się u Wojnara, że świnię poderznął, a gdy ją wrzątkiem parzył na korycie, świnią zbiegła i była wiekła gonitwa po zagrodzie. Namiali się ludziska ze starego Kanka (bo tacy są niestety ludzie) i już go więcej do takiej pracy nie brali. Wiazał jeszcze siano i krepił powróśla a gdy czasem zimową porą słyszał kwik kóło chaty, to przychodził wstydliwie pod wieczór i odbierał mały, choć dawno zasłużony deputat w podgardziu i szczeniń, który żydom sprzedawał, albo też z niej robił szeczki. Zbierał także zajęcze skórki i nastawiał sidła na łasce i tchnoże. Tak biedaczko trawił resztę dnia życia a gdy go zdania otumarał i dzieci odeszły, czasem całymi tygodniami nie wychodził z pod pierzyny. Już ludziska mówili we wsi, że Kank umarł, ale Kank żył. Chodził pod jego okno i nadstuchiwali, czy jeszcze kaszle. Na nim sprawdzili się niemieckie przysłowie: kto długo kaszle, ten długo żyje. Umarł przecież a jego zapomniały grób pod polem prosi o skromny krzyż i napis: „Tu spoczywa śp. Jan Kanty Bienkowski, pierwszy nauczyciel Krasnej Wsi, dożył pracowicie 83 lata. Prosi o pobożny Ojciec nasz.”

**Śnieg Łączański**  
udelikatnia  
upiększa  
matuje  
i chroni  
cerę

**FALKIEWICZ POZNAŃ**  
FABRYKA PERFUM I KOSM. ZAL. 1911 R. W. PARYŻU

**Jeszcze jeden cios w istnienie Polskiego Gimnazjum w Bytomiu**

W związku ze świętami Bożego Narodzenia przejeżdżała przez Katowice dość liczna gromadka uczniów jedynego w Niemczech Polskiego Gimnazjum w Bytomiu, udająca się na wakacje do swoich krewnych w Polsce. Przy tej sposobności doowiedzieliśmy się kilku ciekawych szczegółów, dotyczących życia tej znanej polskiej uczelni. Chłopcy z dumą opowiadali o udanej Gwiazdce, jaką sami urządzili w murach Zakładu — dla młodzieży i rodziców uczniów Polskiego Gimnazjum. Sala zaledwie mogła pomieścić zebranych gości, którzy ze wzruszeniem brali udział w polskich kolędach i przepięknych obrzędach jasełkowych.

Zalili się jednak na dotkliwy cios jaki spadł na Polskie Gimnazjum w Bytomiu przed samym rozpoczęciem się ferii świątecznych. Otóż z polecenia niemieckich władz szkolnych zabroniono kategorycznie posługiwać się w szkole jakimkolwiek podręcznikiem polskim, mapą, atlasem lub pomocą szkolną sprowadzoną z Polski. Skutkiem tego najważniejsze przedmioty, mające znaczenie wychowawcze, jak np.: język polski, historia, geografia, przyroda, a nawet matematyka, język łaciński, francuski, religia — opierać się oddać będą wyłącznie na ustnych wykładach profesorów, albo... mogą korzystać z podręczników szkolnych pisanych w języku niemieckim!

Zarządzenie to, które w jednym dniu pozbawiło szkołę niemal wszystkich podręczników i niesłychanie komplikuje, a częściowo wręcz uniemożliwia normalną naukę — jest niedwuznaczna szykaną władz niemieckich. Przecież jest fizyczną niemożliwością napisanie kilkudziesięciu nowych podręczników, specjalnie stworzonych dla tej jednej szkoły w przeciągu paru miesięcy.

Jakże w tym świetle wygląda pobłażliwość i niesłychana tolerancja naszych władz szkolnych, które pozwalają szkołom niemieckim nadal używać rozmaitych niemieckich, hitlerowskich „Leosebuchów”, mimo, że te szkoły istnieją już nie jak Polskie Gimnazjum w Bytomiu — cztery lata, ale trwają lat kilkanaście! Żądamy stosowania tej samej miary, jaką wykazuje władze szkolne niemieckie: cofnąć natychmiast zezwolenie!

## Eksport węgla zwyżkuje

Według danych prowizorycznych wywóz węgla kamiennego w pierwszej połowie grudnia wzrósł w porównaniu z przeciętną za połowę listopada o 38 do 475 tys. ton. Przewidziana dzienna wysyłka wzrosła o 6 do 43 tys. ton. Korzystnie kształtował się wywóz węgla na rynki zachodnio-europejskie i południowo-europejskie, a także skandynawskie i bałtyckie. Spadł wywóz węgla na rynki środkowo-europejskie oraz poza europejskie.

Przetładunek węgla w Gdyni wyniósł 251 tys. ton, czyli o 12 tys. mniej niż za połowę listopada, natomiast w Gdańsku — 161 tys. t., czyli o 39 tys. t. więcej.

# Rozporządzenie do ustawy o państwowym podatku przemysłowym

Minister skarbu wydał rozporządzenie, do tyżące wykonania ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

W myśl nowego rozporządzenia przedsiębiorstwa wyłączone z ogólnej administracji państwowej i posiadające odrębną osobowość prawną, podlegają opodatkowaniu na zasadach ogólnych nawet w przypadku, gdy służą wyłącznie potrzebom administracji państwowej. Przedsiębiorstwa państwowe, nie wydzielone z ogólnej administracji państwowej, o ile nie działają wyłącznie na potrzeby administracji państwowej, podlegają podatkowi przemysłowemu, przy czym za podlegającą opodatkowaniu obrót uważa się sumę przychodu brutto, uzyskaną z transakcji, dokonanych nie na potrzeby administracji państwowej.

Nie podlegają opodatkowaniu państwowe koleje żelazne, oraz koleje prywatne, będące w zarządzie przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”.

Nie podlegają opodatkowaniu przemysł ludowy, tj. wytwarzanie przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych

przeważnie o cechach etnicznych, opartych o miejscową tradycję ludową, a wykonywane przez drobnych gospodarzy rolnych lub bezrolnych i bez obcych sił pomocniczych. Podlega natomiast opodatkowaniu przemysł ludowy i rzemiosło, które tym warunkom nie odpowiadają.

Rozporządzenie rozróżnia dwie części składowe obrotu w instytucjach kredytowych krótkoterminowych oraz w domach bankowych i kantorach wymiany. Pierwszą stanowi suma pobranych i należnych procentów, prowizji, komisowego oraz innych wynagrodzeń za świadczenia, podnoszą drugą częścią jest suma brutto osiągnięty z operacji obcy walutami, dewizami, czekami zagranicznymi oraz wszelkiego rodzaju papierami wartościowymi. Straty, poniesione na operacjach, stanowiących drugą część obrotu tych instytucji, nie podlegają potrąceniu od pierwszej części składowej obrotu.

Za zysk brutto, osiągnięty z operacji obcy walutami, dewizami, czekami zagranicznymi i wszelkiego rodzaju papierami wartościowymi, rozporządzenie uważa nadwyżkę pomię

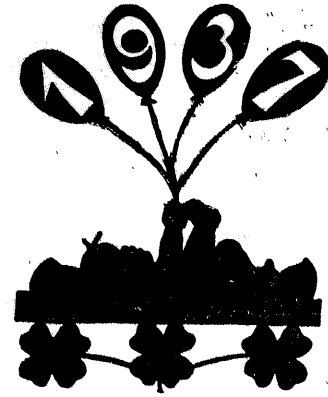
dy ceną, uzyskaną przy sprzedaży tych walorów, a ceną ich nabycia, bądź też wartością danych walorów, wykazaną w bilansie otwarcia danego okresu operacyjnego. Wpływy z kuponów od wszelkiego rodzaju papierów wartościowych wchodzi zawsze w skład drugiej części obrotu instytucji kredytu krótkoterminowego i podlegają opodatkowaniu bez względu na to, czy papiery wartościowe traktowane są jako lokata kapitału, czy też jako towar oraz niezależnie od tego, czy wysokość procentów może być z góry obliczona, czy też ich wysokość zależy od wyników gospodarczych i uzależnionego od tego dochodu z przedsiębiorstwa.

Do podlegającego opodatkowaniu obrotu instytucji kredytu krótkoterminowego nie wlicza się kwot, pobranych od klientów na pokrycie wydatków na książeczki czekowe, koszty protestu itp.

W przedsiębiorstwach komisowych oraz przedsiębiorstwach i zajęciach przemysłowych pośrednictwa handlowego za podlegającą opodatkowaniu sumę prowizji i komisowego uważa się sumy zarówno otrzymane, jak i należne w danym okresie podatkowym.

Przedsiębiorstwa komisowe, działające na rachunek firm zagranicznych, opłacają podatek od pełnego obrotu towarowego według stawek w zależności od charakteru sprzedaży.

W przypadku przerobu wyrobów firmy zagranicznej przez krajowe przedsiębiorstwo przemysłowe, przedsiębiorstwo to opłaca podatek w myśl ustawy, przy czym od sprzedaży wyrobów wytworzonych na obszarze Rzeczypospolitej powinien być opłacony podatek przez daną firmę zagraniczną, bądź też jej krajowy oddział handlowy, komisarza lub przedstawiciela. Jeżeli krajowe przedsiębiorstwo przemysłowe, przerabiające wyroby firmy zagranicznej, dostarcza krajowym odbiorcom wytworzone wyroby bezpośrednio na skutek zlecenia firmy zagranicznej, wówczas przedsiębiorstwo to powinno opłacać podatek również i od transakcji sprzedaży.



## Na wesoło

### Kasprowicz i góral.

Kasprowicz, przybywszy do Zakopanego na pocztę został zaproszony przez lednego z górali, aby mu odczytał list, nadesłany do niego. Słynny poeta włożyłszy list do rąk, nie mógł odczytać, tak był nieczytelnie napisany. Góral czekał chwilę, zniecierpliwiony wręczył rękę: wydzierając z rąk list Kasprowiczowi: „A dyć mogliście panocku od razu pedzić że nie umiecie czytać, a nie zabierać czasu mnie i sobie”.

### Napoleon i pleban.

Podczas wojny z Anglią Napoleon wydał ostry rozkaz, aby palić wszystkie towary kolonialne sprowadzane od Anglików. Pewnego dnia cesarz przejeżdżając przez jedną wieś, po cztu w pobliżu plebana zapach palonej kawy. Wchodzi więc do plebana i spostrzegłszy plebana, obracającego kawę na piecyku, woła: „Mam cie ptaszku! Powiedz co to robisz?” Na to pleban odpowiada bez zażenienia: „W myśl rozkazu Waszej Cesarskiej Mości, palę towary kolonialne”.

### Pisarz . . . i panienki.

Popularny niegdys pisarz Piotr Bykowski, znany ze swej obrzymlonej uszy, stał w otwartym oknie na parterze i rozwarzył usta — mocno ziewał. W tym momencie przechodził pensionariusz. Jedną z nich odzwała się pół głosem: „Uciekajmy, uciekajmy, bo Bykowski wyszele!” Bykowski usłyszawszy, odpowiedział: „Nie bójcie się, panienki, Bykowski cieleciny nie jada”.

### Zabrakło wymówek.

- Nauczyciel pyta ucznia:
- Dlaczego późno przyszedłeś?
- Bo zegar u nas nie chodzi.
- A ty druzdy?
- Bo nie mogłem znaleźć książki
- A ty trzezi?
- Bo mi sie krew puściła z nosa.
- A ty czwarty?
- Ten zamiast odpowiedzieć, zaczyna płakać.
- Czemu płaczesz — pyta nauczyciel.
- A, bo oni już wszystko powiedzieli a teraz nie wiem, co ja mam odpowiedzieć

## Wielka europejska audycja noworoczna

W roku bieżącym Międzynarodowa Unia Radiodifuzyjna organizuje audycję z życzeniami noworocznymi, składanymi ludom całej ziemi przez 23 rozgłośnie europejskie. Życzenia szczerze śliwego Nowego Roku rozpocznie Szwajcaria w formie muzycznego telegramu, śpiewanego przez chór rozgłośnie w Lozannie. Po Szwajcarii, która jest siedzibą Międzynarodowej Unii Radiodifuzyjnej wystąpią inne rozgłośnie w kolejności alfabetycznej.

Anglia nada dźwięki dzwona małego kościoła i słynnego „Westminster Abbey” z Austrii popłynie ludowa pieśń noworoczna śpiewana po małych górskich wioskach. Ludowa pieśń obyczajowa śpiewana przez dzieci — nada Belgia. Czechosłowacja prześle dźwięki narodowej polki. Dania — krótkie życzenie oraz dżwony z kopenhaskiego ratusza i stara miłośna pieśń ludowa. Estonia wyspewa piosenkę ludową, opartą na temacie starego, estońskiego tańca w wykonaniu dziecięcego chóru. Z Finlandii usłysza radiosłuchacz przerobioną na chór melodię skomponowaną przez Sibeliusa na dżwony nowowbudowanego kościoła w Helsinkach.

Francja odezwie się słynnym Chante-rem! Rostand, skomponowanym przez Jacques de Preslie w wykonaniu sola tenorowego, for tenianu i małego chóru. Przed mikrofonem w Irlandii wykonany zostanie wesoły taniec ludowy z Islandii rozlegnie się chór dziecięcy z Jugosławii — rytmy tańca narodowego „skolo” a z Litwy — dźwięki trąbit, stara litewska pieśń pasterska i fragment dawnej prymitywnej pieśni ludowej; Lotwa nada słowa dziecinne i: proszace Boga o błogosławieństwo, które wypowiedziane zostanie na tle muzyki orkiestrowej.

wej Norwegia przekaże recytację utworów Bjornstjerna Bjornsona, które odzwierciedlają tragiczne przeżycia wojenne oraz nadzieję i wiarę w zwycięstwo młodości nad panującym złem ludzkiej namiętności.

Niderlandy, które posiadają najsłynniejsze starsze dżwony „wyczuwające melodie”, nadadza dawna pieśń rewolucyjna z czasów powstała Niderlandów przeciw władzy hiszpańsko-habsburskiej. Portugalia wystąpi z popularną w swym kraju pieśnią noworoczną. Rumunia zaś z kanonem, zbudowanym na dawnej ludowej pieśni noworocznej, śpiewanej przez młodzieńców koleżeńskich. Szwecja dołączy do ogólnej audycji poetyckie słowa Wiktora Rydberga o bratnich uczuciach zjednoczonej ludzkości. Wiktor Rydberg jest znakomitym poetą szwedzkim. Z Węgier zabrzmieni pozytywisty marsz Rekeczego, w wykonaniu czyhańskiej kapeli z Włoch — pieśń ludowa piewonka na chór z towarzyszeniem mandolin.

Audycję zakończy rozgłośnie niemiecka melodia chóru końcowego IX Symfonii Beethoviana. Tekst Schillera opiewający bractwo wszystkich ludów.

W audycji tej nie zabraknie również i Polski która przyłączy się do życzeń wymienionych narodów toastem w rytmach zjadłszy stęgo mazura z opery „Hrabina”. Muzykę opracowanymi przez M. Rudnickiego, w wykonaniu chóru i orkiestry Polskiego Radia pod dyktando K. Fitelberga z udziałem J. Czaplinskich.

Technicznie wykonanie tej audycji powierzone zostało radiostacji niemieckiej. Audycja rozpocznie się o godzinie 18 dnia 3 stycznia i trwać będzie 30 minut.

Wszystkim naszym Członkom i Sympatykom Życzymy

## Dosiego Roku

Konsum Śląski

## Cesarz Napoleon — a komendant dragonów

Komendant pułku dragonów cesarskich, Desgranges, został ranny na froncie, Cesarz uważał go jednak za tchórza. Marszałek Durec, meldując cesarzowi o zranieniu komendanta — powiedział, że ma kule w żołądka. Na to odrzekł: „Kule w żołądki to niemożliwe... chyba, że ja potkną!”

### J. A. SZCZEPANSKI

## Chrzest równikowy na „Kościuszcze”

Na pokładzie polskiego statku „Kościuszczo” odpłynęła dnia 20 października b. r. druga polska wyprawa alpinistyczna w Andy, w której biorą udział czterej polscy wysokogórcy pierwszej klasy a to: Justyn T. Wojszka, jako kierownik wyprawy, inż. Stefan Osiecki, Witold Parsyski i red. Jan Alfred Szczepański, jako jej uczestnicy.

Ponieważ przynosimy pierwszy, oryginalny artykuł red. J. A. Szczepańskiego, jaki nadszedł do naszej Redakcji z Buenos Aires w Argentynie. Nazwisko red. Szczepańskiego jest znane doskonale naszym Czytelnikom z licznych artykułów zamieszczonych w naszym dodatku turystyczno-odrojujowym.

Jutro przekroczymy równik, oznajmił kapitał przy lunchu, i wiemy już co to znaczy: na „Kościuszcze” odbędzie się chrzest równikowy, dane nam będzie uczestniczyć w tej najweselejszej i najbardziej oryginalnej zabawie morskiej.

Płyniemy już blisko dwa tygodnie na „Kościuszcze”, który odbywa swój raj do Ameryki Południowej. Wierny, zasłużony statek polskiej marynarki handlowej przewoził już wiele razy turystów „śledziom móż” i emigrantów do Palestyny. Teraz wiezie emigrantów do Brazylii, do Argentyny i do Paragwaju. Wyszadł ich na ląd w Rio Grande do Sul i w Buenos Aires.

Do Buenos Aires przywieźli emigrantów najwięcej i tutaj też dąży uczestnicy drugiej wyprawy polskiej w Andy, do których się zaliczamy.

Polskie wyprawy odkrywcze organizowane są tanie — możliwie najskromniej. Nie etać nas było na pierwszą klasę w podróży. Ale linia „Gdyzina — Ameryka” posiada nam tak delikatną

na rękę, że mogliśmy podróżyć ku walce z nieznanymi górami odbyć w warunkach pełnej przyjemności i z tymi wszystkimi wygodami, które możliwe są dziś podczas podróży morskich.

Opuściliśmy już dawno Gdynię, wo najbardziej mroźny dowód polskiej težyny, mieliśmy już dawno znane jesienne Morze Północne i niespokojne, burzliwe Biskaje. Aż do Wypsk Kanaryjskich było pochmurno i chłodno — nagle rozpuścił się nam niebo aż oliwkowo od upału, przedziwili się dzień, przesuńto zegary, minęliśmy Zwrotnik Raka, wkraczając w strefę prawdzliwych tropików.

W Dakarze — stolicy Francuskiej Afryki Zachodniej, wielkim porcie kolonialno-murzynskim — spotkał się „Kościuszczo” z „Pulaskim”, murzyni zaczęli przechodzić na ulicach słowami „Poloncz”, w porcie dwukrotnie zabrzmiła „Jeszcze Polska” i „Pierwsza Brygada”. Asfalt topił się od upału, „Kościuszczo” brał nowo ładunek węgla, w szalenie zamkniętych kabinach oddechaliśmy z trudnością.

Alie nieważne minęła i noc Dakaru, pełne morze z powrotem zasumowało świętą morską przestrzenią, równik zbliżał się coraz bardziej wóród gwiazdzistych nocny, ciepłego morza, ryb latających i pionowego stońca.

Aż raz podczas obiadu wszczął się krzyk na pokładzie i „zaniepokojony” kapitał zerwał się od stołu. Raptiem zgłosił się dżwony oficer, że marynarze wywołali z wody jakiegoś żywego potwora. Jakoż przywleczono go — wysłannika Neptuna, potężnego boga oceanów, który oznajmił, że naszażród ma wlecieć móż przybiedz na „Kościuszczo”. Posel-niehoraz trochę się jednak, gdy mu w myśl wzywając po imieniu do samego kapłana przemawiać przyszło, ale jakoś dobrać szczęśliwie do końca. Jutro popołudniu przekroczymy równik.

Nazajutrz popołudniu morze było szafirowe, stońca lśniło prostopadłe na niebie, byliśmy ubrani jak najbliżej i naprzewiewani. Na dziobie przygotowane przyjęcie dla Neptuna i jego or-

szaku. Zasiadliśmy wkrąg óbok kapłana i paru oficerów, z tyłu sterczała się masa pasażerów płci obojga i różnego wieku.

Gdy wystąpił z głębi astrolog i luneta pozostali wyprawy równik, a sekstansem mierzyły położenie, wzrosło napięcie wśród widzów. Otóż równik! Ryknęła syrena, buchnął dym, i zajął wpadki na pokład przedziwne, ogonaste djabły, czarne jak smoła i zwinne jak delfiny (gdy krąży wokół statku).

Dzieci w krzyk, pochowały się za fartuchy matek. Tymczasem wkroczył na pokład sam Neptun, siedziwy pan wód, z brodą po pas i w złotej koronie. U jego boku — małżonka pięknie wymalowana i... wymodelowana, w koronie na grubych warkoczach. Za parą królewską — świta — przede wszystkim fryzjer z olbrzymim grzebieniem i brzytwą. Neptun z powagą postąpił przed kapłana i grzącym basem wygłosił dość stosowaną orację: witał z radością nowy polski statek na równiku i składał kapłanowi: życzenia pomyślnych wiatrów.

A potem rozpoczął się właściwy chrzest: co który marynarz i steward pierwszy raz przekraczał równik był „chrzczony” w myśl obyczajów marynarskich. A więc najpierw go djabły czernyła sądzą a fryzjer mydlił i golł drewnianą brzytwą; potem go przeciągano przez rurę od wentylatora i tego spryskiwano wodą; na zakończenie stawiano go przed oblicze Neptuna, który notował w swej księdze, że chrzest odbył się sprawnie i wale. Wiele było przytem strachu, przyczem im więcej który dotknął okazywał łok i bronił się bardziej rozpaczliwie. Wreszcie zostali również ochrzczeni i ci spośród oficerów, którzy asystowali zabawie: musieli jednym haustem wychylić tegi tyk słonej wody, którą podano im dostojnie w kieliszkach od szampa. Pasażerowie wreszcie mogli otrzymać ozdobny dyplom przekroczenia równika, (który nawiasem mówiąc, zaprojektował nasz

kolega z wyprawy andyjskiej, inż. Osiecki, w Polsce z zawodu architekt i grafik). Dyplom dyplomem, sie „chrzest” powinien się być i tak odbył. Toż nie zaniedbano okazać wieczorem, we własnym zakresie i bez użycia wody, „Kościuszczo” wpłynął na morza południowej półkuli, gdzie zima wypada w lipcu a północ o dwunastej w południe.

Zabawa równikowa ma długie tradycje i powszechny mniar na statkach pasażerskich. Kłopotek płynął do południowej Ameryki lub Afryki, albo wogóle przekraczał równik, musiał ją oglądać za każdym rejssem. Zabawa ma swe odchylenia i warianty, zależnie od statku, jest przeprowadzana mniej lub bardziej wesoło i dowcipnie. Męgmatyczny i raczej o charakterze towarzyskim na statkach francuskich, jest pilnie przestrzegana co do swych zasadniczych reguł na statkach angielskich. Polskim marynarzem nie brakło na „Kościuszcze” ani humoru ani pomysliwości. Ale teraz choć podkreślić co innego: że ten chrzest równikowy odbywał się na polskim statku, że Neptun mówił po polsku i że ceremonii chrztu podlegali nasi rodzeni Kowalscy i Frąckowiakowie, a polską też była bawera, która zapożalała na rufie w dniu przekraczania równika. Do niedawna emigranci nasi gnieździł się na obcych statkach, gdzie traktowani byli haniebnie, choć każdy z nich napytał swoim ciężko zapracowanym groszem kabzy zagranicznych przedsiębiorców. Dziś emigranci spontanicznie dziękowali załodze „Kościuszczi” i jej dzielności i ze wżech miar sympatycznemu kapitanowi Edwardowi Pacewiczowi za opiekę i wygody podróży. Co więcej: na statku znajdowała się również znaczna grupa Ukraińców: otóż i ci, z własnej inicjatywy i z całym zapalem zaśpiewali kapitanowi i załodze „Kościuszczi” tradycyjnie „mohajka lita”. Ale to są już dalsze refleksje, wykraczające poza bezstroską i wesołą zabawę pod wiecznie błękitnym, równikowym niebem.



### Ze śląskich kopalń i hut

T. 2 / V.M.

# W walce o lepszą dolę

## Rok 1936 — rokiem przełomowym w życiu górnika

Rok 1936 w życiu górnika polskiego stanowi pewien przełom — wyjście z dotychczasowych pozycji czysto obronnych i przejście do ataku, mającego na celu nie tylko odzyskanie straconych pozycji zarobkowych i socjalnych z okresu przed kryzysem, ale również przygotowanie pozycji wyjściowych do walki o skrócenie czasu pracy i pogłębienie istniejącego ustawodawstwa robotniczego.

Czynna postawa przemysłowców na początku ubiegłego roku — atak na zarobki, ustawę o urlopach wycieczkowych i żądanie dalszej koncentracji produkcji, jako odpowiedź przemysłowców na dokonaną przez Rząd w jesieni 1935 roku obniżkę cen na węgiel i żelazo — narzucała górnikom raczej dalsze trzymanie się taktyki obrony. I tak się też w pierwszym kwartale sytuacja górnika w Polsce układała.

Utrzymanie zarobków na niezmiennym poziomie — to wynik arbitrażu, zaniechanie prób koncentracji — to wynik strajków okupacyjnych, zaostrożony głódową w kopalniach „Eminencja” i „Śląsk” oraz na części kopalń Zagłębia Dąbrowskiego.

Jednak cała ta akcja obronna nie dała by rezultatów, gdyby postawa górnika — przy całym charakterze obronnym — nie zaczęła nabierać również cech zaczepno-obronnych.

Na atak przemysłowców górnik polski przez swe związki zawodowe, skupione w Międzyzwiązkowej Komisji, odpowiedział również atakiem, wysuwając żądania: generalnej podwyżki zarobków w kopalniach węgla i kruszczo o 10%, zmniejszenia rozmiarów płac w obu śląskich rewirach górniczych, poprawy zarobków wozaków i zniesienia 12-godzinnego dnia pracy dla pogotowia. Ponadto Komisja Międzyzwiązkowa żądała swego poparcia kapitalnymi dla górnika polskiego żadaniami — jednolitej umowy dla wszystkich trzech zagłębi węgielnych i skrócenia dnia pracy do sześciu godzin bez obniżki zarobków.

Na wynik tego wystąpienia zaczepno-obronnego nie długo trzeba było czekać. Już bowiem spor o stosowanie urlopów wycieczkowych i sposób wynagradzania za urlopy zakończył się sukcesem — nieznanym co prawda, ale zawsze sukcesem, jeżeli zważy się, że zawarty układ w tej sprawie był wynikiem bezpośrednich rozmów między zainteresowanymi stronami, dając korzystniejsze warunki, aniżeli przepisy ustawy i, że przemysłowcy dążyli wogóle do zawieszenia ustawy urlopowej na rok 1936.

Z nastaniem jesieni postawa górnika z zaczepno-obronnej przerodziła się w ofensywną. Kongres górniczy, odbyty w końcu września, sprawę skrócenia czasu pracy postawił już nie na platformie czysto teoretycznej rozważań i pobożnych życzeń, ale uznał sprawę za dojrzałą do rozstrzygnięcia, a znając wrodzoną niechęć kierowników przemysłu do wszelkich reform społecznych, z góry określił charakter walki i wezwał świat górniczy do przygotowania się do niej. W najkrytyczniejszej chwili wkroczył Rząd i przejął w swe ręce inicjatywę załatwienia tej kapitalnej dla górnictwa polskiego sprawy.

Odciężony na odcinku czasu pracy, górnik przerzucił się do walki na odcinku zarobkowym i wydajności pracy.

Charakterystyczne dla tej walki są strajki okupacyjne na kopalniach „Łagiewniki” i „Śląsk”, zakończone ustępkami na rzecz strajkujących robotników, którzy do walki wystąpili samorzutnie. W walkach tych związki zawodowe pośredniczyły tylko między stronami będącymi w zatargu i czynnikami rządowymi. Strajki te wskazywały na palącą potrzebę uregulowania norm wydajności pracy i zarobków, zwłaszcza wozaków. I jeżeli kwestie te w ciągu ostatniego kwartału ubiegłego roku nie zostały przez związki górnicze dostatecznie twarde postawione to tylko dla tego, że do pełnego stopnia uregulował by je sam fakt

skrócenia czasu pracy przy nie naruszonej taryficy zarobkowej.

**A ZA TEM OD CHARAKTERU, JAKI NOSIĆ BĘDZIE PRZYSZŁA USTAWA O CZASIE PRACY W GÓRNICTWIE, W DUŻEJ MIERZE ZALEŻEĆ BĘDZIE ROZWÓJ WYPADKÓW NA TERENIE GÓRNIC-TWA POLSKIEGO W ROKU 1937.**

Na zakończenie podkreślić jeszcze należy inicjatywę związków zawodowych na terenie ustawodawstwa robotniczego. Zakutualizowanie przez związki w ciągu roku ubiegłego sprawy ustaw: o układach zbiorowych, załatwianiu zatargów zbiorowych, o przedstawicielstwie robotniczym i rozbudowie kompetencji inspektorów pracy — znalazło swe echo na terenie naszych

ciał ustawodawczych, które obecnie pracują nad tymi zagadnieniami ustrojowymi.

Dla świata pracy na Śląsku rychłe zakończenie tych prac ma

**PIERWSZORZĘDNE ZNACZENIE.**

Jak wiadomo bowiem, w roku 1937 wygasa Konwencja Genewska i w związku z tym aktualnym staje się zagadnienie ujednolicenia ustawodawstwa robotniczego i socjalnego obowiązującego na Śląsku z ustawodawstwem ogólnopolskim.

Śląski świat pracy jest wybitnie zainteresowany w tym, aby jednocześnie z wprowadzeniem jednolitych dla całego Państwa ustaw — nie zostały pogorszone warunki, w jakich obecnie na Śląsku układają się stosunki socjalne.

Józef Renik.

## Hutnik i jego warsztat pracy

### w perspektywie roku 1936

Rocznie kalendarzowe upodabniają się do ustawionych na gościnnie słupów kilometrowych, przypominających cyframi kilometrów ilość przebytej drogi, zamysławiających wędrowców trud i znoję. Rok 1936 ostatnimi dniami przeciekał przez palce. Została już tylko przeszłość — bilans strat i zysków. W każdym domu, warsztacie, urzędzie, dziedzinie życia, życzenia noworoczne łączą się ze spojrzaniem wstecz, na co tylko miniony okres czasu, jak gdyby człowiek chciał szukać pociechy, nauki, jak gdyby nabierał sił, prostał się do nowej drogi rocznej w oparciu o ubiegłe doświadczenia życiowe.

Odcierając na chwilę swe zmęczone oczy, prostuje swój zgarbiony kręk metalowiec śląski — patrzy troskliwie na swe kolosy przemysłowe — huty i oblicza w myśli całoroczny zarobek za 1936 rok, sprawdzając wyrachowane kwoty torebkami czy paskami zarobkowymi. Zyczeniem jego, by suma ta w przyszłym roku nie zmalała. Turebki wskazują, że rok miniony był rokiem optymistycznym.

**ILUŚĆ PRZEPRĄGOWANYCH DNI W MIEJACIU ZWIĘKSZYŁA SIĘ, WIDMO TURNUSÓW, NĘKĄJĄCE ROBOTNIKĄ W PIERWSZYCH MIESIĄCACH ROKU, ZMIKNIĘŁO.**

Pada za nim zyczenie — przekleństwo, „by na zawsze!”

Przełglądam statystykę produkcji hut żelaza w 1936 r. Nabiera ona dla mnie dopiero wymowy i zmusza do wysnuwania wniosków, gdy porównuję ją z rokiem 1935-tym. Widać wszędzie wzrost produkcji. Porównuję 1935 rok (I-IX m.) z rokiem 1936-tym (I-IX m.). Produkcja surowki podskoczyła z 216,3 tysięcy ton na 299,8, stali z 462,6 na 565,3, wytworów walcowniczych z 329,1 na 401,6 tysięcy ton.

**PRZEBYŁO I RĄK ROBOCZYCH.**

Wiedzą o tym nowoprzyjeźdźcy do pracy robotnicy huty „Pokój”, „Baildon”, „Pilsudski”. Tak więc bilans pozycji produkcji i zatrudnienia w hutnictwie żelaznym przedstawia się korzystnie. Ogólna poprawa gospodarstwa, większy ruch inwestycyjny, zbrojenia, spowodowały, że żelazo stało się poszukiwanym produktem na rynku handlowym. We wszystkich wypowiedziach ekonomicznych — teoretyków, czy kierowników hut — prakty-

ków przebiega nuta optymizmu w przewidywaniach na przyszły rok. Rok następny według tych przypuszczeń ma przynieść jeszcze lepsze rezultaty produkcyjne.

**OZY PRZEKROCYMI WSKAŹNIK PRODUKCYI 100 — A WIĘC POBIJEMY ROK 1929-TY, OZNACZONY JAKO ROK POMYŚLNEJ KONIUKTURY PRZED NASTANIEM KRZYŻYSU?**

Jeżeli tak, — to trzeba zwłaszcza pamiętać o urzeczynieniach wytwórczych, o przygotowaniu technicznym hut, znieszonych rabunkowa polityka kierownców niemieckich, by można było odpowiedzieć na zwiększone zapotrzebowanie. Dymni nowi wielki piec na hucie „Florian”, budują w pospiesznym tempie wielki piec w hucie „Pilsudski”, uruchomiono szereg baterii na koksościach, to wyniki z roku 1936. Pomimo tego daje się dalej odczuwać w hutnictwie brak surowki i koksu. Kulę sprawę dostarczenia rudy do hut. Oto palące kwestie, które przemysł hutniczy musi w najbliższym czasie rozwiązać. Zadania na najbliższy rok.

W roku 1936 nastąpiła w hutnictwie wielka zmiana własności, która dla Polski ma obzryme znaczenie. Połączony koncern przemysłowy

**„WSPÓLNOTY INTERESÓW” PRZESZŁE Z RĄK KAPITAŁU NIEMIECKIEGO W RĘCE POLSKIE.**

Państwo Polskie stało się właścicielem przedsiębiorstwa, zajmującego w ogólnej produkcji hutniczej dominujące miejsce 37 proc. surowki, 43 proc. stali surowej, 39 proc. wyrobów walcowniczych — to praca hut „Wspólnoty Interesów” w dorobku hutniczym całego państwa. Tak więc ten połączony przemysł, jakim jest hutnictwo, jeżeli spełnimy nasz obraz kapitalami Banku Gospodarstwa Krajowego, które opnowały huty „Pokój” i „Baildon” — znajdują się prawie w 80 proc. pod wpływami pieniędzy państwa polskiego. Jest to z punktu widzenia interesów państwowych i narodowych fakt, który zaliczyć musimy do kategorii czynników wybitnie dodatnich dla bilansu roku 1936.

Opuśnię huty — maszyny

**ZAJMIJMY SIĘ HUTNIKIEM — CZŁOWIEKIEM.**

Nie zawsze jego spojrenie było radosne. Wiele razy z jego ust płynęła skarga, skarga nie tylko cicha, wyznawana jak przy konfesjonale — przy biurku sekretarza, skarga również głośna, burzli-

wie głoszona na zebraniach zalogowych, często przybierająca formy strajku — protestu. Co dziwne, że powody niezadowolonia nie dotyczyły spraw zasadniczych, ujętych umowami taryfowymi i zasadami,

**ŹRÓDŁA IGH NALEŻAŁO SZUKAĆ PRZEWAŻNIE W NIESZCZĘŚLIWYCH POLITYCE PERSO-NALNEJ.**

Te razy brak zrozumienia u niektórych kierowników czy przełożonych, że godność ludzka powinna na każdym szczeblu społecznym być szanowana, że robotnik, który nie tylko potem, ale często i krwią wypadków płaci za pracę, musi być należycie traktowany; że obelga, rażona robotnikowi w twarz, boli go więcej niż inne, bo przecież całym jego majątkiem to uczele nazwisko i czas, powoduje niepotrzebne uszkodzenie. Poca wytękać palcem w noworocznym artykule? Miesiąc każdy, którego wypadek i szkodności postawiły na stanowisku przełożonego, zrobi u siebie rachunek sumienia, niech w przyszłym roku swoje postępowanie względem robotnika ujmuje również pod tym kątem widzenia, niech pamięta, że robotnik nie jest maszyną, ale człowiekiem. To jedno

**DRUGIE ZAGADNIENIE, KTÓRE DUŻO ZŁEJ KRWI NAROBIZO, TO ZWIĘKSZANIE WYDAJ-NOŚCI PRACY LUDZKIEJ.**

Człowieka pedżono nie tylko słowem, ale i nagrodą wyższego zarobku. Był przedź, byłe szybkie. O wypadkach nie trudno w szale pracy. Nie więc dziwne, że prasa co kilka dni donosiła o tragicznych wypadkach w hutach żelaznych. Maszyn — molech zbierała ofiary, pedżone w tym wyszyciu biczem akordowej pracy. Cienna smuaga — O wypadkach szybko zapomiano, rak ludzkich nie brakło do pracy. Zostały za te sieroty i wdowy.

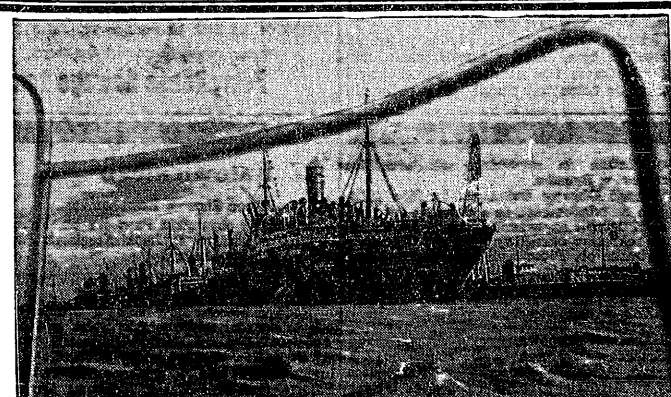
A co gorsza, gdy zarobki robotnicze wychodziły w górę pod wpływem akordowej pracy, to często znajdowali się tacy, którzy wylaikali ten zarobek jako zbyt wysoki i usłużnie starali się przez zmniejszenie norm akordowych o jego równanie w dół. Narzućano nowe stawki. Przy akordach od szluki rażaca niesprawliwiedliwość — była większa, jednostce trudno było się bronieć. Przy akordach grupowych ustalono nowe stawki niższe często przy mileczającej zgodzie rady i robotników zainteresowanych. Niekiedy tylko powstaław sprzeciw — protest. Sprawa wtedy opierała się o zorganizowany opór, jaki przedstawiały związki zawodowe, lub też o oddech sily robotniczej, jakim jest strajk. Szybka likwidacja tych sporów dawała poznać, że nie sialo o rzeczy zasadnicze. Były to starania o robenia małych oszczędności, oszczędności na pracy ludzkiej, oszczędności złęd. Dlatego należało by skierował pod adresem kierowników zyczenie, by nie įstrajny stana umyślow projektami obniżonych stawek akordowych, by nie poświęcały wielkich rzeczy, jakim jest spokój publiczny, dla przedsiębiorstw hutniczych w tej koniunkturze tak konieczny, dla rzeczy małych. Bo mała rzecz dla przemysłu jest oszczędność kilku groszy na zarobkach akordowych robotnika. To żysonia nowocześnie dla przemysłu w imieniu człowieka pracy. Lepsze traktowanie, stałość zarobków i nie nakręcanie struby wydajności pracy ludzkiej.

Bilans skłócony. Dla człowieka operującego N tylko cyframi, bilans dodatni, rozmach na całej linii. Dla społecznika wymienione pasywa przyslanają radość wspaniałej produkcji — tworenia nowych polskich wartości gospodarowych. Niech tych pasywów balacek w przyszłym roku będzie jak najmniej.

Henryk Wierzyński.

## Zyczenia Noworoczne

- Okregowa Rada Zawodowa ZZZ —
  - Zarząd Główny Związku Górników ZZZ.
  - Zarząd Główny Związku Pracowników Umysłowych ZZZ. —
  - Zarząd Główny Federacji Kolejarzy ZZZ. —
  - Zarząd Główny Związku Strażaków ZZZ.
  - Zarząd Okregowy Związku Metalowców ZZZ. —
  - Zarząd Okregowy Związku Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej Z. Z. Z. —
  - i Zarząd Okregowy Związku Kelnarów i Pokrewnych Zawodów ZZZ. —
- składają Zarządom Oddziałów i Grup, Galonkom i Lok Rodzinom oraz sympatykom ruchu zawodowego ZZZ. serdeczne życzenia noworoczne!



Cala flotylla sowieckich statków handlowych w hiszpańskim porcie Alicante, po wylądowaniu nowego transportu broni dla wojsk rządowych.

# Wiadomości bieżące.

**Piątek**  
**1**  
**stycznia**

**Dzisiaj: Nowy Rok, Mieczysława.**  
**Jutro: Makarego, Izydora**

**Wschód słońca: 7.45**  
**Zachód słońca: 15.34**

## 10 stycznia 1937 r.

to data, która utrwalić się musi w pamięci wszystkich, którzy zwzani będą na „Potogotowie Obrony Karnawalu“ — niezwykłe atrakcyjną zabawę karnawałową urządzoną w salonach recepcyjnych Sejmu Śląskiego i Urzędu Woj. Śląskiego przez Syndykat Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Po zaproszenia należy się zwracać do redakcji: Polskiej Agencji Telegraficznej, Katowice, 3-go Maja 34 (tel. 305.65), „Polski Zachodnie“, Katowice, Batorego 4 (tel. 337.67), miejskiego oddz. „Polonia“, Katowice, Mariacka 5 (tel. 328.21), „Ilustr. Kuriera Codziennego“, Katowice, Mariacka 13 (tel. 306.53), „Express Ilustrowany“, Katowice, Piastowska 9 (tel. 333.08) i „Express Zagłębia“, Sosnowiec, ul. Teatralna 1 a. (tel. 616.92).

### (-) Wisła w śniegu.

Ostatnie opady śnieżne stworzyły idealne warunki narciarskie, obecna pokrywa puszystego śniegu wynosi 16 cm, także sama wysokość śniegu na szkolnych terenach za waduktem Dziecinicki.

### (-) Mleko potaniało.

Związek Mleczarzy komunikuje, że z dniem dziesiątego cena mleka wynosi 24 grosze za 1 litr. Zatem obniżka wynosi 2 grosze.

### (-) Bał „Stensanti“.

Korporacja Akademicka „Stensania“, zrzesza 400 ucznia śląskiej młodzieży, studium w Poznaniu, ucząca w Katowicach odbywają bal, który odbędzie się w salach recepcyjnych Sejmu i Urzędu Wojewódzkiego w sobotę, 2 bm. Dochód z balu przeznaczony na rzecz szkolnictwa polskiego w Niemczech, i Śląskiej Młodzieży Akademickiej.

## Powrócił — Urolog

Dr med. Edward Mehrer

Specjalista chorób nerek, pęcherza i dróg moczowych  
Katowice, ulica Dworcowa 11 — Telefon 343-63

(-) Wyjazd dziewcząt do Jastrzębka - Zdroju. We wtorek 5 bm., wyjeżdża 50 dziewcząt, zakwalifikowanych przez lekarzy szkolnych do uzdrowiska, na 4-ro tygodniową kurację do Miejskiego Sanatorium dla dzieci w Jastrzębku Zdroju. Rodzice zechcą zawiadzić z dziećmi punktualnie o godz. 11-rej na dworcu w Katowicach w hali II-ej.

(-) Prośba pod adresem „Polskiego Radia“. Amatorzy sportu narciarskiego zwracają się z apelem do „Polskiego Radia“, aby zechcieli podawać przy komunikatach sportowych stan śniegu w Beskidzie Śląskim, który jest bardzo ściśle odzwierciedlany przez narciarzy z Górnego Śląska.

(-) Wieczornica gwiazdkowa. W sali Domu Związkowego (plac Mariacki 3) Dzieciectwo Pana Jezusa przy kościele NMP w Katowicach urządza w niedzielę, 3 bm. o godzinie 19 wieczornice gwiazdkową. W programie: „Jasełka“, Bolesława i obrazek sceniczny pt.: „W blasku Bożej Gwiazdki“ oraz deklaracje, tańce kolejne.

(-) Z Gimnazjum Katolickiego im. św. Jacka w Katowicach. W dniu 18 bm. odbyła się w Gimnazjum Katolickim młoda uroczystość przyjęcia do nowo utworzonej Sekcji Mariackiej pierwszych piętastu sodalisów. Uroczystość ta, połączona z obchodem rocznicy ks. Piotra Skargi, rozpoczęła Msza św. w kaplicy Sierotkami im. dra Mieleckiego, w czasie której moderator Sekcji, ks. dr. Jasiński przyjął ślubowanie sodalisów — po czym w sali gimnazjum rozpoczęła się zakładowa, zarejoną przez dyrektora dra E. Trzaskę. W program akademii weszły: występ chóru gimnazjalnego, który pod kierownictwem prof. Zająca odpiewał „Wilka pieszni, m. jn. Boga“, rodzice i psalmi Gomółki, przemówienie ks. wiz. dra Prokša, deklaracje uczniów o treści związanej z rocznicą skargowską i gra na skrzypcach prof. Zająca na wionczki p. H. Hornika i na fortepianie p. J. Kamilskiego. Na uroczystość zaproszeni byli także rodzice uczniów.

(-) Zmiana firmy. Dowiadujemy się, że istnieje od roku 1923 firma Szadok i Sorokla w Katowicach przy ul. Dyrekcyjnej nr 5 została przejęta przez spólniczkę p. O. Langerowa i będzie prowadzona nadal pod nazwą SO. ROF Ks. Przybory biuro i galeria Luksusowa, ul. G. Lanzerowa.

# Kronika roku 1936

Każdego roku robimy bilans kronikarski, który pozwala rzucić okiem na miniony okres. Czyżmy to nie dla prostej rejestracji wydarzeń, gdyż jeśli chodzi o kronikę życia codziennego, to jest ona każdego roku mniej więcej jedynakowa. Są jednak wydarzenia, które nie przeminają bez echa, lecz zostawiają trwałe ślady. Oto przyczyna, dla której wypunktujemy je jeszcze raz w skrócie pod koniec roku, aby nam służyły przykładem, były nauką, ostrzeżeniem, drogowskazem na przyszłość.

Zima ubiegłego roku pod wieloma względami przypomina zimę, którą dziś przeżywamy. Społeczeństwo śląskie ogarnęła troska o losy wielkiej rzeszy bezrobotnych, którzy najdotkliwiej odczuwają chłód zimy i pozbawieni wszelkich widoków na przetrwanie oczekują pomocy ręki.

## W DEJALE GOSPODARKEI REGIONALNEJ

Śląsk możemy się poszczycić olbrzymim dorobkiem. Sprężysta administracja województwa śląskiego wypełnia każdego roku wszystkie zadania jakie sobie przedtem nakreśliła i pomóżnia w ten sposób dorobek materialny tej dzielnicy. Trzeba tu więc wymienić otwarcie nowej linii kolejowej Rybnik — Żary, budowę wielu szkół, dróg, regulację rzek,

wielu gmachów urzędowych, szeregu kolonii robotniczych, lotniska w Aleksandrowicach itp. Cały ten dorobek materialny zamknięty został w sprawozdaniu z dziesięciolecia urzędowania Pana Wojewody dra Grażyńskiego, który przez ten okres kierował wszelką pracą twórczą, służąc inicjatywą i odanymi mu do dyspozycji środkami. Nie został zmarnowany ani jeden dzień.

## ZAGADNIENIU PRZEMYSŁU,

jako czynnika mającego dla życia Śląska zasadnicze znaczenie. Od lat już czynnikami decydującymi szukały rozwiązania zagadnienia kryzysu który dotknął te gałęzi życia gospodarczego bardzo boleśnie. Wreszcie w r. 1935 uczyniono pociągnięcie decydujące. Oddano przemysł, a ściślej mówiąc największe na Śląsku koncerny pod kontrolę, ustanawiając dla Wspólnoty Interesów nadzór sądowy, a dla dóbr Plessa zarząd przymusowy. Po roku urzędowania zarządów zaczynamy zbierać owoce. Widac dodatnie skutki planowej gospodarki. Przedsiębiorstwa, które uchodziły za deficytowe, przynoszą już zyski i są na drodze do stałego rozwoju. Należy wierzyć, że gospodar-

ka ta, kontynuowana konsekwentnie — przyniesie wreszcie rozwiązanie zagadnienia rentowności wielkich przedsiębiorstw.

## DUŻE REZULTATY

przyniosła zainicjowana przez Związek Zachodni akcja odnieniania zaniekształconych nazwisk polskich na Śląsku. Sprawa ta wymagała definitywnego rozwiązania, gdyż dotychczasowy stan rzeczy stanowił niewiarygodną anomalję. Społeczeństwo śląskie bardzo żywo zareagowało na wezwanie i wkrótce już wpłynęło tysiące wniosków o odchwyczenie nazwisk z naleciałości niemieckich, które prowadziły do takich dziwotwów jak na przykład Quaittek, co miało znaczyć Kwiatek. Akcja ta zakończyła szerokie koło, obejmie cały Śląsk i w rezultacie znikną z sztyldów, wizytówek i ksiąg urzędowych rozmaite „ck“, „lt“, „ss“ itp.

W minionym roku, który minął jeszcze w cieniu postaci Wielkiego Marszałka, wielkie Jego nazwisko łączono się z wielu wydarzeniami. Rozpamiętujemy Jego dzieło w dniu 19 marca, kiedy Pan Prezydent Rzplitej wygłosił przemówienie poświęcone pamięci Józefa Piłsudskiego, wdniach wspaniałych uroczystości powstańczych w Katowicach na piętnastoletnie wybuchu trzeciego powstania śląskiego, następnie w rocznicę śmierci w dniu 12 maja, we wrześniu na dziesięciolecie urzędowania Pana Wojewody Grażyńskiego, który był realizatorem wskazań Wielkiego Marszałka na swoim odcinku pracy państwowej i wreszcie w czasie uroczystości związanych z nadaniem Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Rydzom-Śmigłemu godności Marszałka Polski. — Wrząz z tytułem Marszałek Śmigły-Rydz przetrzął na siebie obowiązki kontynuatora myśli politycznej Marszałka Piłsudskiego. Dziś stoi na czele narodu jako Jego Wódz Naczelny.

## WALKA Z BEZROBOCIEM NA ŚLĄSKU

dala pozytywne rezultaty przede wszystkim przez zastosowanie najistotniejszych formy likwidowania tej klęski społecznej — zapewniemy bezrobotnym pracy. Na ten cel wydano wiele milionów złotych, a wiele tysięcy rąk znalazło zatrudnienie wnosząc dziela, które będą trwałe.

Inny odcinek życia to realizowanie hasła rzuconego przez Marszałka Śmigłego Rydza, nawołującego do akcji dobrodrobienia armii. Śląsk i na tym polu nie dał się wyprzedzić innym dzielnicom. Posypały się deklaracje i rosły sumy składane na ten cel. Województwo nasze

## Inżynier na czele szajki kasiarzy

Przed dziesięcią laty Warszawa miała nie zwykłą sensację: Oto kasiarze przekopali pod fundamentami kamienicy tunel, dostali się do skarba Banku Dyskontowego, przecięli panterę i zabrali wszystkie pieniądze. Następnie kasiarze popuili zamki u drzwi do skarba, blokując na pewien czas dostęp do niego. Musiano sprowadzić specjalistów mechaników w Berlinie, lecz i ci pracowali przez tydzień, zanim otworzyli. Dopiero po roku policja wpała na trop sprawców włamania. Okazało się,

że na czele szajki stał inż. Wilhelm Recht z Katowic.

Recht, odsiadując karę kilkuletniego więzienia za zabójstwo, wszedł w kontakt z kasiarzami i uplanował zamach na Bank Dyskontowy. Za kasiarzami rozpisano listy gończe. — W ubiegły czwartek na granicy polsko-niemieckiej zatrzymano osobnika z fałszywym paszportem, wystawionym na nazwisko Antoniego Mokszyńskiego. Osobnika tego ujęto i ustalono, iż jest to właśnie Recht.

## Nieszczęśliwy kaleka — ślepiec znalazł śmierć samobójczą w studni

Wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców Kleparowa wywołała onegdaj samobójstwo 33-letniego niewidomego Stanisława Boskiego. Boski przed 3 laty utracił wzrok i od tego czasu przestał zarobkować i popadł wraz z żoną i dziećmi w nędzę. Straszny los, który stał się jego udziałem, Boski zrazu znoślił pogodnie, ale z czasem począł się martwić, aż wpadł w depresję psychiczną.

Onegdaj około godz. 21, gdy na podwórzu nikogo nie było, Boski niepospostrzeżenie opuścił mieszkanie i w zamiarze samobójczym skoczył do betonowej studni. Gdy po chwili

zauważono jego nieobecność i podjęto poszukiwania, znaleziono nieszczęśliwego w studni nieżywego.

Zakład Stołarski 6680

**ST. PIETRZAK**

KATOWICE, Ks. Bisk. Lisieckiego 28. Tel. 332-04

życzy swoim Klientom i Znajomym

**Pomyślnego Nowego Roku!**

## Z Katowickiego

(K) Na Pomoc Zimowa Bezrobotnym ofiarowały obywatelce Pawłowa pp. Pudełko Jan 160 zł i mistrz rzeźniczeki Kręciszek Paweł 140 kz miesię i słodki.

(K) Nowy zarząd Rodziny Rezerwistów w Szopienicach.

Rodzina Rezerwistów koło w Szopienicach odbyło onegdaj swe zebranie wolne pod przewodnictwem p. inż. Mazurkiewiczowej, prezeski Rady Pow. R. R. i został jednogłośnie wybrany zarząd koła w następującym składzie: Batorek Rudolf — prezes Klimkowska Maria — wiceprez. Musiałkowska Jadwiga — sekr. Kruźwa Janina — skarb., Szedzielorz Piotr — ref. op. Sopol i Durakowa Jadwiga — ref. wych. ob. Fo Komąski rewizyjnej weszł pp.: Brysiakowa,

zadeklarowało ufundowanie 57 samolotów szkolnych, które oddane zostały do dyspozycji armii.

Równoległe toczyły się wypadki, w których główne role odgrywały jednostki działające na szkodę społeczeństwa. Pamiętamy wyrok warszawski w procesie O. U. N., nacjonalistów ukraińskich oskarżonych o działalność wyrotową. Proces ten śledzony był na Śląsku z daleka z równym zainteresowaniem jak w innych częściach kraju. Zimą zapadł w Katowicach wyrok w głośnym procesie członków rozwiązanej Stronnictwa Narodowego, którzy odpowiadałi za akty teroru. A z drugiej strony Śląsk przeżywał tragedię studenta Dylonga, który w Morawskiej Ostrawie został postawiony w stan oskarżenia i zasądzony w procesie, który był oskarżeniem władz czeskich i dowodem ich słabości. Dylong stał się ofiarą ostrego antypolskiego kursu w Czechosłowacji.

## OGROMNE WRAŻENIE WYWOŁAŁ FAKT

wykrycia i zdemaskowania wyrotowej organizacji niemieckiej National - Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung. Po długotrwałym śledztwie odbył się w Katowicach monstre-proces. Na ławie oskarżonych zasiadło sto kilkuset oskarżeni i zasądzony. Proces zakończył się wyrokiem sądu sąsiadów, który w tym wyroku sądu potępił organizację NSDAB, jako skierowaną w swych zamierzeniach przeciwko całemu krajowi Rzeczypospolitej.

Miniony rok zanotował dalszą serię procesów wytoczonych osławionemu oszczercy Radliczowi przez ludzi poważnych i zasłużonych. Sylwetka Radlicza jest dobrze znana z ław oskarżonych a jego oszczerca kariera skoczona została chyba już definitywnie. Kiedy już mówimy o procesach, to nie sposób pominąć procesu Grzeszolskiego, jakkolwiek rozegrał się on poza Śląskiem w obydwu instancjach. Tragiczna śmierć trojga osób zatrudnionych i osoba Grzeszolskiego, oskarżonego o tę zbrodnię trzymaliśmy w napięciu uwagi czytelników przez kilka miesięcy. Proces bitował w momencie emocjonujący, a finał jego był najwzniejszą sensacją dnia. Paweł Grzeszolski skazany w pierwszej instancji na śmierć, został przez Sąd Apelacyjny uwolniony od winy i kary.

## BYŁ WRESZCIE POD KONIEC ROKU

proces organizacji „Schwarze Hand“ w Chorzowie. Była to organizacja tego samego typu co NSDAB. Reasumując wydarzenia kroniki sądowej, trzeba stwierdzić, że w ubiegłym roku odbyło się kilka procesów politycznych, które wykazywały niebezpieczeństwo, rozłożone zaś w wysokim stopniu szkodzące Państwu Polskiemu i że trzeba było je zwałcać w sposób bezwzględny.

Otwieraliśmy ten skróty sprawozdawczy zagadnieniami pomocy zimowej bezrobotnym i tą samą sprawą będziemy je kończyć. W roku minionym akcja pomocy zimowej, rozłożona zawsze na koniec roku bieżącego i pierwsze nieszczęśliwe nadchodzącego — została zorganizowana bardzo starannie i przyniosła rezultaty bardzo dodatnie. Przede wszystkim należy tu podkreślić ofiarny wysiłek górników śląskich, którzy dobrowolnie oddali na rzecz pomocy zimowej jednodniowy zarobek, co dało w rezultacie 87 tysięcy tonn węgla. Jest to gest godny najwyższego uznania i napewno znalazł zrozumienie w tych rzeszach, którzy z ofiary, górnika śląskiego będą korzystali.

Próba charakterystyki minionego roku przetrasta ramy tego sprawozdania. Ogólnikowo jednak można powiedzieć, że lepszy był niż 1935 Jedynym więc naszym pragnieniem niech będzie — aby rok 1937 był lepszy niż 1936.

(bm)

Piłch. Sołka. Własowa i Kłopot Nadmieniam wypada, iż zarząd Koła osiągnął zadawalające wyniki w swej działalności.

## Z Mysłowic

(M) Przedstawienia amatorskie w Mysłowicach. 3 bm. o godzinie 19 w sali hotelu „Polonia“ Rodzina Policjanta wystawiła sztukę pt.: „Raczy Pana Radey“ Teżoż dnia o godzinie 18 w sali Zakładu Salezjanów Zespół Pomocników i oratorów salezjanów wystawi „Jasełka“.

(M) Otwarcie świetlicy powszechna. Staraniem mysłowickiego Ośrodka Oświaty, 12 bm. zostanie otwarta w hotelu „Polonia“ świetlica powszechna do użytku miejscowych organizacji. Świetlica zostanie wyposażona w czasopisma i dzienniki.

(M) Z życia Stow. Miłośn. Muzyki „Jaskółka“. Stowarzyszenie Miłośników Muzyki „Jaskółka“ urządza dla swych członków gwiazdkę, która uroczajono odegrać w kłamacjami. W styczniu Stowarzyszenie wystawi sztukę teatralną pt.: „Wujaszek z Gdyni“, a w dniu i lutego zabawę.

## Przedłużenie umowy (artykułowej) w przemyśle gastronomicznym

W dniu 31 grudnia 1936 roku pomiędzy pracodawcami a pracownikami przemysłu gastronomicznego na Śląsku podpisano protokół, w którym strony podpisane na protokole oświadczają zgodnie:

Umowa taryfowa z dnia 28 lipca 1936 r. zostaje przedłużoną do czasu zawarcia nowej umowy taryfowej, najdłużej jednakże do dnia 31 marca 1937 r.

Protokół podpisały następujące związki:

**ZWIĄZEK ZAWODOWY KIELNERÓW I POKR. ZAW. ZZZ W POLSCE OKRĘG ŚLĄSKI**

(-) Leon Górski, prezes.  
(-) Prutek Jan, sekretarz.

**ZWIĄZEK RESTAURATORÓW, WŁAŚCIELI KAWIARNI I HOTELI NA WOJ. ŚLĄSKIE**

(-) Nowakowska, prezes,  
(-) Grabiec Jan, sekretarz.

## Z Chorzowa

(=) Działalność w Chorzowie.

Dyżur świąteczny w Nowym Roku dla członków Kasy Chorzów pełnić będą p. lekarze: dr. Motoga w Chorzowie I, ul. Sobieskiego nr. 2 i dr. Zbroja w Chorzowie II, ul. 3 Maja 2. — Dyżur trwać będzie od czwartku godz. 12 do soboty godz. 8 rano. Dyżur w dniu 3 bm, pełnić będą pp: dr. Pawłowski w Chorzowie I, ul. Wolności nr 60 i dr. Lex w Chorzowie III, ul. Kościelna 1. Dyżur trwać będzie od soboty godz. 12 do poniedziałku godz. 8 rano.

(=) Gdzie wpłacać datki na pomoc żywną?

Składki z tytułu dobroczynnych datków na rzecz pomocy żywniej obywateli Chorzowa mogą w Urzędach Skarbowych wpłacać przez wykupywanie patentów. Składki te można wpłacić na ręce upoważnionych przez Obywatelski Komitet urzędników.

(=) Zabawa Strzelców.

Zw. Strzelecki Oddz. Chorzów — śródmiejskie urzędują 2 bm w restauracji Rzeźni Miejskiej w Chorzowie zabawę taneczną, na którą zaprasza wszystkich członków ZS oraz sympatyków. Początek o godzinie 20. Dochód przeznaczony na budowę Domu Strzeleckiego w Chorzowie.

(=) Wpisy do Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr 1 (Przemysłowej)

w Chorzowie przy ulicy Powstańców 51 odbędzie się w czasie od 4 do 9 stycznia 1937 roku włączanie w kancelarii szkoły w godzinach urzędowych od godz. 8—12 przed południem i od 15—18 po południu. Pracodawców szkoła uprasza o złożenie uwzględnionych uczniów w wyżej podanym terminie, gdyż późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane, przez co uczniowie narażeni będą na stracie roku.

## Z Świętochłowickiego

(S) Koncert Zielonki w Rudzie Śl.

Bas - baryton Wilhelm Zieliński, znany z ostatecznych koncertów w Chorzowie, Katowicach oraz z występów przed mikrofonem Polskiego Radia wystąpi w poniedziałek, 4 bm w sali Dobre Narodowe w Rudzie Śl. przy akompaniowaniu p. M. Wójcikowej. Koncert ten ma charakter podziękowania przed wyjazdem śpiewaka na dalsze studia zagranicą. Jako Rudzianin pragnie koncertant przede wszystkim pożegnać obywateli Rudy.

(S) Dyrekcia hut „Pokój” — Przystosowaniu Wolskowemu

ofiarowała ostatnio lokal wraz ze sprzętem kwaternym, opalem, światłem i kuchnią polową. Na zwłazkę PW otrzymała kilkanaście par bućków żołnierskich i ta droga składa odziękowanie Dyrekcji hut „Pokój”.

(S) Działacz Ch. D złożył się na pomoc żywną

Z Gminnego Obyw. Komitetu Pomocy Żywniej Bezrobotnym w Brzozowicach Kamieniu otrzymał pismo w którym opisano niecierpiące przykrych i drastycznych zachowań jednego z obywateli Brzozowicz wobec akcji pomocy żywniej. Oto do właściciela składnicy wyrobów tytoniowych i napojów alkoholowych p. Jana Daneckiego zgłosił się jeden z członków Komitetu Obywatelskiego, by doręczyć wywar świadcząca na pomoc żywną p. Danecki odmówił przyjęcia zawiadomienia i z wyrażną złością, w oczach wysłannika Komitetu podał łez i rzucił. Jeżeli przypomni, że p. Danecki (b. radny gminy) był z klubu Ch D prowadzi sklep swój na mety koncesji państwowej, jest właścicielem dwupiętrowego domu, pobiera rentę iuwalidka, ma dwie córki na posadach państwowych i samorządowych (w Urzędzie Gminnym w W. Hądakach) i Urzędzie Gminnym w Plekarach Śl.) to postępek p. Daneckiego musimy określić jako wysoce nie etyczny i nie obywatelski.

## Z Pszczyńskiego

(P) Pożar.

29 ub. m. wybuchł pożar w stodole drewnianej Anny Wróblewej w Goczałkowicach Zdrój, który zniszczył całą stodołę wraz z zapasami

## Amalia-Jreza Hansłówna

# Jdą lata...

Idą... czasem leniwie — to jakby wicherem przeleciał — albo jak chmury po niebie — ciężko runął ku dołu; na chwilę obejmą nas uśmiechem radosnym jak tęcza — by potem do smutków nas ciągnąć jak olów.

Wloką się mroczne korowody godzin  
płyną szare — bez treści —  
— czasem tęsknota lub pustka na śmierć nas zagłodzi  
albo w utrudnej szacie nadzieja szelści.

A los zygalki swoje nad głową nam kreśli —  
— kiedy marzenia są w ciszy wieczora...  
I tyle pragnień jest w każdej myśli —  
uderzy w nas niespodzianie, jak cios topora.

I pędzą lata omdlałe bez tchu — bez oddechu  
— samotne lzy stygną po drodze —  
z kraju dzieciństwa wspomnienia spłyną w ukłęk  
i znów zgąsną — jak serce rozszarpą przeznaczania wodze.

Czasem się ciszą po kątach rozgospczą  
— banalną — tak beznadziejną...  
— że okrętom błękitnym wicherów zazroszczą —  
— i w przepłatańcu codziennych udręczeń spróchnięją.

I przyjdzie wiosna — jak zima po jesieni  
i miłość się wzbudzi — a z nią rozpacz z tęsknotą  
— — I nić się więcej na okół nie zmienia  
kto z nas zatroszczy się o to?... .

Lata nas wiodą za rękę w bezkońcową podróż —  
na walkę — na krwawy podobój — na łów,  
— tylko nam serce zaniosą na chwilę do róz  
i skargę nam zerwą z ust drżących — bez słów.

Nikt nie patrzy w wędrowca na wyświej z zegarze —  
nikt nie szepcze: a może już jutro może za rok?...  
— — Bóg tylko wie — kiedy się ku nam przybliżą cmentarze  
i lata utoną w horyzoncie modlitwy — ostatni znacząc krok.

Wtedy przypomną się naszych prababek pacierz  
i spojrzymy za siebie — na drogę — by wrócić  
i wszystkie omzale z szuflad wyciągnąć skaplerze  
niebom — słowu — psalmy pokutnie zanucić.

A nad migiłą zaszumią srebrne kobierce.  
w noc jasną — w księżycu poświęcicie.  
— — Już świtem nie wzbudzi się więcej serce  
— bliscy tylko jak mniszki — w żelobnej poją szacie.

A może lzy spłyną po przybłądłych policzkach  
— ktoś ukochany tu przyjdzie — modlitwę znowi szepcem...  
— — — — —

tylko za miastem życie popłynie w wąskich uliczkach,  
jak zawsze — leniwie — jak dawniej — jak przedtem.

## Niefortunni uciekinierzy z więzienia żorskiego

Przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku stanęli trzech więźniów z Żor: Tomasz Sierpiński, Edmund Pańczyk i Paweł Siodmiok wszyscy trzech zbiegli z więzienia żorskiego w dniu 28 września ub. roku.

Więźniowie przedpłiwali kraty więzienie przy pomocy pilnika, dostarczonego im przez współwięźnia nieś Głasa, następnie skierali z sienników 10 metrowy sznur, który umocnili mokrymi ręcznikami. Przez okna dostali się na dziedzińce więzienia, a stąd już łatwo na wolność. Siodmiok już następnego dnia zgłosił się

dobrowolnie w więzienie zaś Sierpińskiego i Pańczyka policja przychwyciła w kilka dni później, przy czym Sierpińskiego przychwyciono w Sosnowcu, gdzie planował iść z tamtejszymi metalmi wyprawy złodziejskiej. Przeszpana ten jest znany z napadu na piekarsza śp. Jureczkę w Radlinie który zginął od kul bandytów. Ucieczka groźnych kryminalistów z murów więziennych, wywołała swego czasu w powiecie rybnickim wielkie poruszenie i zalepokolenie.

Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy, skazał wszystkich trzech uciekinierów na 6 miesięcy bezwzględного więzienia.

## Nowe przepisy o dozorcze nad mięsem i przetworami mięsnymi

Warszawa, 1 stycznia.

Dziennik Ustaw R. P. numer 92 zawięra m. in. rozporządzenie ministra Opieki Społecznej z dnia 10 grudnia 1936 r. wydane w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych i ministrem Przemysłu i Handlu, na podstawie którego uregulowane zostały kwestie, związane z dozorem nad mięsem i przetworami mięsnymi. Rozporządzenie to stoi w związku m. in. z ustawą śl. z dnia 16 maja 1934 r. o dozorcze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku. W szczególności przepisom niniejszego rozporządzenia

podlegają: mięso przeznaczone do sprzedaży dla spożycia, przetwory mięsne jak wędliny, konserwy, potrawy i wyciągi mięsne. Poza tym rozporządzenie reguluje sprzedaż i normuje warunki, jakim odpowiadać winny miejsca wyrobów przetworów mięsnych.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1937 r. przy czym jednocześnie traci moc obowiązująca rozporządzenie min. Spr. Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1932 r. o dozorcze nad mięsem; przetworami mięsnymi, oraz rozporządzenie min. Opieki Społecznej z dnia 3 lipca 1936 roku.

słana i zboża. Wyrażona szkoda wynosi około 1 000 zł. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

## Z Rybnickiego

(R) Wykrycie sprawców kradzieży.

W związku z kradzieżą roweru popełnioną na szkole Emilia Karaska z Rydułtów ustalono w toku dochodzeń, że kradzieży tej dopuścił się Franciszek Porwał lat 22, z Giszowic, któremu odebrano skradziony rower i zwrócono poszko-dowane. Ponadto w toku dochodzeń prowadzonych celem ujęcia sprawcy kradzieży roweru popełnionej w dniu 5 września 1936 r. na szkole Ludwika Mańczyka z Kamienia, ustalono, że kradzieży tej dopuścił się 22-letni Alfred Dominik z Szczerbicy, któremu również skra-

dzony rower odebrano i zwrócono poszko-downemu.

### Uwaga!

Z dniem 2 stycznia 1937 roku nastąpi na ul. Lony (narożnik) w RYBNIKU **G. WARIE RESTAURACJA „POD SĘPONEM”** kierownictwo objął **MROWIEC ALFONS**, magister filozofii U. J. 6594

### Uwaga!

Właśc. restauracji **MARIA KONIECZNA**

(R) Dyżur aptek i lekarzy w Rybniku. 1 stycznia pełni w Rybniku dyżur „Apteka Stara”; dyżurnym lekarzem jest p. dr. Kubezka.

## Nauka na przyszłość

Trzy razy po sto tysięcy złotych, stanowiących główne wygrane, wylosowano w ciągu trzech klas trzyletniej siodmej Loterii Państwowej. Właścicielami pozostających czterech szczęśliwych numerów 25877, 10242 i 4385 są mieszkańcy Warszawy, Łodzi, Głogowa i Radomia, w ten liczbce — dwóch poruczników armii polskiej, szery pułk., grono pracowników kolejowych w Głogowie i Łodzi.

Vanaję podaliśmy podobnie właścicieli jednej



Właściciel numeru 184727, porucznik St. z 21 pułku piechoty. Dodatek należy, iż dnia poprzedniego na inny numer tegoż dwuliczkowego numeru 88, padła wygrana 20 000 zł. Właścicielem fortuny upodobała go sobie ejalnie.

W Głogowie z infantywy p. Stefana Binkowskiego, pracującego w jednym z miłków. Romanus Frydla, handlowca i Katarzyna Gawiłkiewicz, grono złożone z 85-ciu osób, nabyło wspólnie 17 kwartał rozmaitych łow. Jaka w drugiej klasie podległo im powołanie, bo na wszystkie te kwartki padły małe wygrane, ale w klasie trzeciej szczęście specjalnie uśmiechnęło się do nich, gdyż są w posiadaniu kwartał nr 4386, na który padła wygrana 100.000 złotych.

Przyjęto natomiast spódnia inną osobę, która grała w pierwszej klasie na nr 4386. Zrażona tym, że w tej klasie na ów numer nie padło — zaproszała ona dalszej gry i w ten sposób niefortunnie straciła 20.000 złotych, jakie otrzymała za swą kwartkę w trzeciej klasie.

Stąd oczywista nauka: nie należy zrażać się chwilkowym niepowodzeniem, bo nigdy nie wiadomo, co nam przyniesie przyszłość. Przeciwnie — tylko wytrwałym i zapewnionym nam może uwiecznienie naszych zwycięstw podzanyimi wynikami.

## Z Tarnogórskiego

(T) Wiecezorek taneczny

odbędzie się w sobotę, 2 stycznia w salach Szkoły Strzeleckiej w Rybniku. Zabawę te urządzi Kurs Referentek i Referentów Wychowania Obywatelskiego. Do takej przyzwykać będzie zespół orkiestry wojskowej.

## Z Lublinieckiego

(L) Zabawa Rodziny Policjnej.

Stow. Rodzina Policyjna Kolo Lubliniec r. rządzi w sobotę, 2 bm, o godzinie 20 w sali „Nowy Świat” p. Burka w Stebłowicze dorocznie zabawę karnawałową, połączoną z różnymi uroczystościami. Dla uczestników poczyniono uwodędzenie dojazdu w dniu tym przez uruchomienie samochodu, który za minimalną opłatą kursował będzie z rybniku w Lubliniec począwszy od godz. 20.

(L) Z sali sądowej w Lublińcu.

Sąd grodzki w Lublińcu na rozprawie 28 ub. m. skazał Władysława Wilka na 9 miesięcy więzienia za kradzież mieszkaniową na szkole Alojzego Kosmala, Karola Wiatrka i Józefa Kwiecińskiego zamieszkałych w Koszalicach. Skazano dalej Antoniego Piuska na 6 miesięcy więzienia za kradzież roweru na szkole Pawła Mafki z Sadowa.

(L) Złodziei zboża.

W listopadzie oraz 27 grudnia ub. roku skradziono na szkole rolnika Bartosza Piotra w Pawonkowie 150 kg żyta. Dochodzenia wykazały, że kradzieży dokonał Józef Schütz z Pa-wonkowa, przeciw któremu sporządzano akt oskarżenia.

(L) Mistyfikacja umysłowo upośledzonej.

23 grudnia na posterunku w Lisowie zameldowała Józefa Nowak z Lisowa, że w czasie powrotu z Lublińca na szosie między Kochanowicami a Lisowem została zatrzymana przez 2 osobników którzy obrabowali ją z niesionych do domu podarków świątecznych. Dochodzenia wykazały, że doniesienie Nowakówny jest zmieszane. Ponieważ Nowakówna wykazuje niedorozwój umysłowy, sprawę przekazano Prokuraturze.

## Z Bielskiego

(B) Więcej ostrożności przy jeździe na nartach.

W ub. środe nieś. Schrengingerowa, wracając z wycieczki narciarskiej zstąpiła przed śnieżną stacją kcl. w Zwardoniu uderzyła o drzewo, przy czym doznała złamania prawego uda. Nieszcześliwą narciarkę przewieziono pogotwem do Bielska, a następnie pogotwem ratunkowym do szpitala w Bielsku.

(B) Nieszcześliwy wypadek przy pracy.

Wczoraj rano około godz. 7.30 pracujący robotnik w fabryce Sonderting i Deutch w Bielsku, Władysław Kucharski z Janowic został porwany przez pas transmisyjny. Kucharski doznał złamania uda, zwichnięcia lewej nogi oraz ranę na głowie. Zażewane pogotowie ratunkowe przewiezio nieszcześliwego w stanie ciężkim do szpitala w Bielsku.

## Z Cieszyńskiego

(C) „Jasełka”.

Dziś odbędzie się w teatrze w Cieszymiu „Jasełka”.

(C) Zabawa strzelecka.

Związek Strzelecki powiatu cieszyńskiego rządzi dnia 5 stycznia br. zabawę strzelecką w salach Domu Żołnierskiego w Cieszymiu.

Wiadomości gospodarcze

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej z dnia 31 grudnia.
FAPRIET PANSTWOWY: 5 proc. pos. konwencyjny 51,00...

Kantor wymiany - Agencja Dewizowa Władysław Kaftal

Kupuje waluty zagraniczne i złote monety. Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe. Zamienia proc. Pożyczki Narodowa na Konsolidacyjna.

WALUTY: Dolar amerykański 50,08 88,65, Dolary St. Zł. 2,28 5,44, Kanadyjskie 5,33 5,25,5, Fłoryny holenderskie 280,65 287,95...

Komunikaty

Zyczenia noworoczne składają: Zarząd Główny Tow. Przyjaciół Młodzieży Powstańczej...

Zamianst życzeń świątecznych. P. Jan Pienkowiak, starosta i przewodniczący Wydziału...

Baczność podoficerowie rez. z Bogucic! W sobotę 2 stycznia o godz. 10 z s. p. Kory w Bogucicach...

Zarząd Stowarzyszenia Uczestników Walki o Szkołę Polską

podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia przestanie...

Odpowiedzi redakcji

K. S. Lubliniec, Głównie wybrane 37 Loterii Państwowej w III klasie...

Z. K. Tycho, Tyko sądowy rozdział majątku może mieć...

Kalendarzyk zebrań

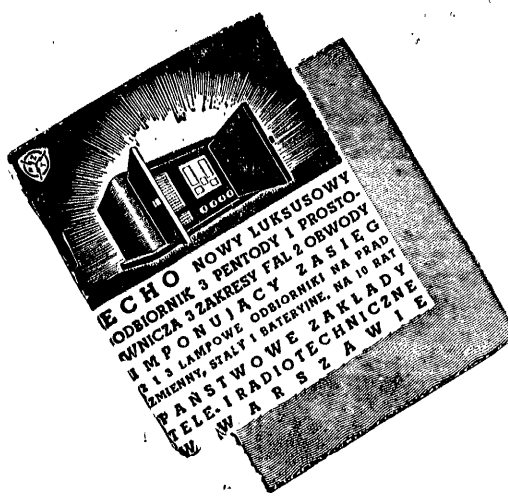
Niedziela 3 stycznia. KATOWICE Zebrań Zw. Pogrzebowego i Dobroczynnego...

Humor.

ARGUMENT. Matka: - Dlaczego dajesz Karolowi kasa? Przecież przesiadł na nieznaną, a przyszedł przed nim po prostu wspaniały...

Chorzów buduje rafinerię tłuszczów

Onegdaj odbyło się w Chorzowie posiedzenie Magistratu, na którym uchwalono rozpoczęcie budowy rafinerii i przetapialni tłuszczów...



Sprawa p. Gitnera

Rybnik, 1 stycznia. W dniu wczorajszym sędzia p. Rómpold rozpatrywał w zamieszonym oddziale Sądu okr. w Rybniku sprawę z oskarżenia p. Gitnera...

P. Gitner mianowicie poczuł się dotkniętym artykułem p. t. „B. dowódca „Stosstrupp“ i szoferem dyrektora „Silesia“.

Sąd przedstawione historyczne dokumenty nie uznał za miarodajne dla siebie, podobnie i zeznań świadków nie uważał za wystarczające do stwierdzenia, jakoby Gitner był wrogo nastawiony do Polski i polskości i zaproponował ugodę.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbicia, bóle w wątrobie i nieśmiałość w ustach...

Encyklopedia Japońska

Orientalistom całego świata przybędzie w niedługim czasie podstawowe dzieło w postaci kilkunastotomowej encyklopedii japońskiej, wzorowanej na słynnej „encyclopaedia britannica“.

Podaję niniejszym do łask wiadomości P. T. Klienteli, że od 1 stycznia 1937 r. objęłam dotychczasową firmę Szadok i Sorofka, w Katowicach i prowadzić ją będę nadal w tych samych rozmiarach pod nazwą

Przybory biurowe. Galanteria luksusowa wlaśc. SO · ROF · KA Katowice, ul. Dyrekcyjna 5. Telefon 341-26

Która godzina na Madagaskarze?

Posiadłości francuskie są tak rozległe, że kiedy w Paryżu bije godzina dwunasta w południe, dla jednych jest już północ, a dla drugich poranek...

Reperytury teatrów i kin

Teatr im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach

Piątek, dnia 1 stycznia 1937: „Strasnaolotka“ o godzinie 18... Sobota, dnia 2 stycznia: „Tessa“ o godz. 20...

Nowy Rok

rozpocznie Teatr dwoma przedstawieniami: dzień w piątek po cenach zniżonych na afizku świetna komedia Sturidów p. t. „Szenalolotka“ w pierwowzorze...

„Tessa“ W sobotę, dnia 2 stycznia o godz. 20 świetna sztuka M. Kennedy pt. „Tessa“.

„Matura“ W niedzielę o godz. 16 sztuka Wł. Fodora „Matura“, zaś o godz. 20 dramat K. H. Rostworowskiego p. t. „Niepospoliczna“.

„Madame Butterfly“ W wtorek 5 stycznia o godz. 20 wystawia zespół artystów warszawskich operę G. Pucciniego „Madame Butterfly“ w pierwowzorze...

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji. CHORZÓW, wtorek, dnia 5 stycznia „Podwójna buchalteria“ o godz. 20.

Miejski Dom Ludowy w Chorzowie. rozpoczęcia Nowy Rok na weselo „Raportem Sylwestrowym“ WESOLO IAWOWSKIEJ FALLI, występującej...

Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach i filia w Tarnowskich Górach, podaje do wiadomości, że zapisy na drugie półroczne szkolne 1936/37 - dla nowo wstępujących uczniów...

Teatr Rewii i operki łowickiej na prowincji. 1 stycznia - Tychy 2-3 stycznia - Katowice 4 stycznia - Piszczyna.

Kinoteatry w Katowicach od dnia 1 stycznia 1937 r. CAPITOL: „Moja gwiazdeczka“.

inne miasta. BIAŁA - MIEJSKIE: „Konfetti“.

BIELSKO - RIALTO: „Sen nocny Sylwestrowy“.

BIELSKO - RIALTO: „Świąt jest zakochały“.

BIELSKO - RIALTO: „Walc nad Nową“.

BIELSKO - RIALTO: „Walc nad Nową“.

BIELSKO - RIALTO: „Walc nad Nową“.

BIELSKO - RIALTO: „Walc nad Nową“.

BIELSKO - RIALTO: „Walc nad Nową“.

BIELSKO - RIALTO: „Walc nad Nową“.

BIELSKO - RIALTO: „Walc nad Nową“.

BIELSKO - RIALTO: „Walc nad Nową“.

BIELSKO - RIALTO: „Walc nad Nową“.

BIELSKO - RIALTO: „Walc nad Nową“.

BIELSKO - RIALTO: „Walc nad Nową“.

BIELSKO - RIALTO: „Walc nad Nową“.

BIELSKO - RIALTO: „Walc nad Nową“.

BIELSKO - RIALTO: „Walc nad Nową“.

Zycie sportowe i wychowanie fizyczne

Reprezentacja Śląska — B. K. E. (Budapeszt)

5.2 (1:0, 1:1, 3:1)

B. K. E.: Hazay; Hubay, Bicskey; Teney, Miklos, Rona; Lonyai, dr Magyar, Ott.
Śląsk: Tarłowski; Thompson, Ludwiczak; Kucar, Kasprzycki, Arlt; Urzdoń, Smith, Górecki.

Bramki strzelili: dla Śląska — Smith — 4 i Urzdoń — 1; dla B. K. E. — Miklyos i Lonyai. Sędzia mgr. Trytko. Publiczności około 8000.

Mecz wzbudził znaczne zainteresowanie ze względu na dobrą markę, jaką wyrobili sobie Węgry podczas swego ostatniego tournée. — Tym razem wypadli gości znacznie słabiej i mimo wcale nienadzwyczajnej gry miejscowych ulegli gładko i to w przekonującym stosunku.

Co innego, że zwycięstwo Śląska wypadło zbyt wysoko i przypisać je należy przede wszystkim wspaniałemu Smithowi, który, nie znajdując zrozumienia u swoich współpartnerów, uciekł się do indywidualnych przebojów, które okazały się w pełni skutecznymi. Poza tym napastnicy miejscowi grali słabo, brak było myśli przewodniej we wszystkich poczynaniach, nawet Kasprzycki grał, jak na siebie, niewyraźnie. Dobrze zapowiadają się jeszcze Urzdoń i Kucar, ale po ładnych nawet zagraniach — często gubią się we własnych kombinacjach, więc o skuteczności nie mogło być mowy. W obronie brylował Thompson, który poraz pierwszy zagrał prawdziwie „po kanadyjsku” — grając doskonale ciałem, gdy zaś różni Węgrzy próbowali nadużywać siły — nie pozostał dłużnym, a że Ludwiczak przyszedł mu w sukurs — więc zapaly gości prędko ostrygły. Pod względem taktycznym obrona jednak nie zadowolila, natomiast wspaniałe wyjazdy Ludwiczaka do ataku zawsze nosiły w sobie zarodek gola. Tarłowski zawiął drugą bramkę, grał naogół jednak zupełnie dobrze i ofiarnie. — Goście przedstawili się jako zespół silnych, wysokich i sympatycznych chłopaków. Dawniej grali przede wszystkim przebojami, obecnie zdradzają inklinację do gry kombinacyjnej i to może sprawia, iż gra ich nie ma obecnie zdecydowanego wyrazu. Miklos jest nadal najlepszym graczem drużyny, reszta — przeciętna, jedynie bramkarz zupełnie słaby.

Mimo licznych bramek mecz nie należał do mniej interesujących. W pierwszej tercji przewagę mają miejscowi, przy czym gra jest oboustronnie ostra. W 7 minucie Ludwiczak po wspaniałym przeboju podaje Urzdońowi i ten ostatni przystojnie zdobywa prowadzenie. W parę minut potem dla odmianny Thompson o-mal nie zdobywa bramki, ale leży jak długi, sfaulowany przez obronę gości. Po prawie Miklos odrazu zdobywa po przeboju bramkę i Węgrzy nacierają mocno, przyczem Tarłowski parę razy bardzo przystojnie interweniuje. — Mimo zwycięstwa w 12 min. przez Smitha prowadzenia — druga tercja upływa pod znakiem przewagi gości.

Trzecia tercja jest najwyższa. — Smith w 8 min. podwyższa wynik do 3:1, ale w minucie później Lonyai strzela skutecznie zdaleka. Gra zaostrza się, zanosi się na wyrównanie, bo Węgrzy grają bez przerwy pierwszym atakiem ale Smith jest bardzo skuteczną i ruchliwym i w ostatnich minutach zdobywa z podaniem — Góreckiego i Ludwiczaka dwie ładne bramki, popitane przez publiczność z entuzjazmem. Se-

dzia dobry, greszył jednak zbytnią wyrozumiałością dla ostrej gry.

W przerwach popisowali się przed wyjaz-

dem do Zakopanego łyżwiarce w jeździe figuralnej, przy czym na uwagę zasługują dobra forma Czorówny i Sojki. Mgr. C.



Reprezentacje: u góry — Budapeszt, u dołu — Śląsk

Projektuje meczów łyżwiarskich z Niemcami i Łotwą

Polski Związek łyżwiarski planuje na sezon zimowy dwa międzynarodowe mecze łyżwiarskie w jeździe szybkiej dla pań i panów, a mianowicie z Niemcami i Łotwą. Mecz z Łotwą projektowany jest przez Związek łotewski do Rygi. Ze strony pol-

skiej wzięliby udział: Kalbarczyk, Lisiecki, Nehringowa i Lukasikowa. Co do meczu z Niemcami, to wprawdzie pertraktacje są prowadzone, ale na razie ani program szczegółowy ani termin, ani też miejsce zawodów nie zostały jeszcze ustalone.

Zawody narciarskie w Wiśle

W dniu 3 stycznia 1937 r. zgodnie z programem imprez zimowych odbędzie się w Wiśle — Maliniec oficjalne otwarcie sezonu narciarskiego.

O godz. 10.30 rozegrany zostanie bieg sztafet bezskidzki 4x10 km o puchar inż. Kaliszeński, a o godz. 13.30 konkurs skoków na miejscowej skoczni.

Zgłoszenia do biegu sztafet bezskidzki przy-

ciągane będą na miejscu w biurze zawodów mieszczącym się w wili „Malinka” do godziny 9,30 po czym odbędzie się odprawa sztafet.

W konkursie skoków prawdopodobnie weźmie udział Norweg Sandvick, który w dniu tym rozpoczyna prowadzić kurs treningowy skoczków śląskich.

Międzynarodowe zawody łyżwiarskie w Zakopanem zapowiadają się wspaniałe

6 Międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe figuralnej pań, panów i parami zapowiadają się bardzo dobrze. Wzięć ma w nich udział ponad 80 łyżwiarzy i łyżwiarek, a wiele liczbie ponad 20 osób z zagranicy.

Z Niemiec przyjadą Ewa Pravitz i Gerta Böttcher oraz panowie Otto Weiss i Lass, wreszcie w jeździe parami — Pravitz-Weiss.

Z Austrii przyjadą dwie ekipy, a mianowicie: Faulhaber — dr. Eigel, solista Reisinger i solista Alward oraz w drugiej ekipie — para Veith — Polak oraz solista Rada. Prócz tego toczą się pertraktacje z Budapesztem w sprawie przyjazdu łyżwiarzy węgierskich.

Z Polaków startować mają: Chachlewska — kpt. Theuer, Kosiorok, rodzeństwo Kalusowie, Czorówna, Ziałówna, Breslauer Artur i Paweł, Grober i Sojka.

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

Tegoroczne mistrzostwa Polski w ping-pongu odbędą się w Tarnowie w czasie od 16 do 17 stycznia.

W mistrzostwach będą brali udział młodzi strolicy i wicemistrzowie okręgowi tak druzynowi jak i indywidualni.

Bilans Davis-Cupu

W tegorocznych rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa startowały drużyny 23 państw czterech części świata. Europa wystawiła 18 drużyn, Ameryka 3, Australia i Azja po jednej. We wszystkich rundach rozegrano 22 spotkania międzynarodowe, co dało 108 pojedynczych meczów, liczących 8.762 gemy.

Jeśli na 1 gem damy przeciętnie 2 minuty wówczas wszystkie rozrywki o tegoroczny puchar Davisa wyrażą się sumą 7.606 minut, co uczyni 6 dni, 6 godzin i 40 minut.

Najwięcej walk stoczyli: von Cramm — 15, Henkel — 15, Baworowski, Metaxa, Crawford, Quist, Roger i Mac Grath — po 9.

Mastenbroeck ustanawia nowy rekord świata

Na zawodach pływackich w Rotterdamie świetna pływaczka holenderska Mastenbroeck ustanowiła nowy rekord świata na 400 m stylem grzbietowym, uzyskując wynik 5:48,3 sek. Dotychczasowy rekord świata, będący w posiadaniu tej samej pływaczki, wyniósł 5:59,3 sek.

Polski zawodnik bije kilkuset biegaczy belgijskich

BRUKSELA. W Leodum odbył się bieg na przełaj z udziałem kilkuset zawodników belgijskich. Niespodziewanie zwycięstwo odniósł emigrant polski Jan Nowak, członek organizacji Strzeła w Belgii. Dystans 4 500 m przebiegł on w 14:43 min. Wśród pokonanych przez niego zawodników znajdują się najlepsi długodystansowcy belgijscy.

Walne zgromadzenie PZP.

Doroczne walne zgromadzenie Pol. Zw. Pływackiego odbędzie się w dniu 7 lutego w Warszawie, w sali konferencyjnej PUWF.

Uwagi na temat reorganizacji piłkarskich mistrzostw Śląska

Na Walne Zgromadzenie Zarząd Śl. OZPN przygotował szereg doniosłych wniosków które będą tematem obrad Walnego Zgromadzenia. I tak Śl. OZPN. proponuje klubom do uchwalenia:

1) reorganizację mistrzostw Śląska w wszystkich klasach, 2) przyznanie Zarządowi Śl. OZPN. prawa kontroli w klubach w sprawach finansowych, 3) wniosek na Walne Zgromadzenie PZPN o zniesienie Robotn. Podokr. Autonom. PZPN na Śląsku i wcielenie tegoż do Śląskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej jako podokręgu, 4) wniosek na Walne Zgromadzenie PZPN, by okręgi, które zrzeszają ponad 100 klubów, były reprezentowane w rozgrywkach o wejście do ligi państwowej przez 2 kluby.

Z uwagi na doniosłość tych wniosków spróbujemy je szerzej omówić.

Reorganizacja mistrzostw Śląska

Drużyny śląskiej A klasy są zespołami wartościowymi, których lekceważenie nie można; przekał się o tym szereg poważnych drużyn. Wystarczy wspomnieć zdobywcę pucharu „Dębu” przez 06 Myslowice, (mimo udziału w tych rozgrywkach drużyny ligi państwowej i śląskiej), porażki Wilki krakowskiej, występy wiedeńskich drużyn i d.

Kluby te nie miały jednakże nigdy perspektyw na lepszą przyszłość, gdyż struktura organizacyjna śląskiej A klasy jest wadliwa i umożliwiała tylko 1 klubowi na 60 (1!) awans do wyższej klasy. System taki był zły i dla sportu wysoce szkodliwy. Ilekroć do drużyny zdobywało tytuł mistrza A klasy w swej grupie wykazując wielki zapal a co najważniejsze nieprzećiętne walory techniczne swych graczy, a w rezultacie ciężkich walk musiało nadal trwać w gronie słabszych.

Jakie były konsekwencje takiego stanu rzeczy?

Z drużyny niegdyszniej dobrej pozostały tylko szczątki. Gracze młodzi na skutek niepowodzeń zniechęcili się i „powiesili buty na hak” wyrządzając niepowetowaną szkodę piłkarstwu które traciło uzdolnione jednostki. Najlepsze przykłady mamy na klubach 22 Mała Dąbrówka, Iskra Siemianowice, 24 i HKS. Szopienice, 06 Myslowice i szereg innych, które po powrocie z rozgrywek eliminacyjnych nie przedstawiały większej wartości. Bywały też i wypadki, że drużyny, przegrywając w eliminacjach, traciły panowanie nad sobą, a widmo porażki która niewzięła ich nadzieję doprowadzało do tego, że niepozycylnymi wybrzykami chciały drużyny powetować niepowodzenie.

To było zło, wypływające z wadliwego syste-

mu mistrzostw. Trzeba je było raz na zawsze usunąć, a jednocześnie zmienić system rozgrywek.

Te argumenty skłoniły nasze władze piłkarskie do szukania wyjścia z tej sytuacji, tak by umożliwić łatwiejszy awans drużynom zdobywającym tytuł mistrza i by zdobycie tego tytułu było oddać nie tylko kwiatu honorową lecz i pozyteczną.

To właśnie przewiduje nowy projekt rozgrywek mistrzostwowych, w którego każdy mistrz grupy klasy A wchodziłby bezpośrednio do ligi śląskiej Ogółem grup klasy A byłoby 6 po 7 klubów każda włącznie z podokręgami bielskim i rybnickim. Ś sprawę reformy rozgrywek rozpoczęliśmy omawiać zaczynając od klubów klasy A — nie winno nikogo zdziwić, gdyż obecny projekt reformy ma na pierwszym względzie dobro klubów klas niższych.

Jaka będzie Liga Śląska?

Tę postanowiono podzielić na 3 grupy po 7 klubów każda z tym, że jedną grupę tworzyć będą drużyny podokręgow: bielskiego i rybnickiego. Pozostałe dwie grupy składać się będą z klubów ośrodka przemysłowego. Przypuśćmy, że liga śląska — według nowego projektu — będzie miała następujący skład: grupa I (Bielsko — Rybnik) Koszarawa Żywiec, Concordia Knurów oraz BBTŚ. Bielsko (który został reaktywowany przez PZPN) a ponadto mistrz i wicemistrz z każdego podokręgu wyłoniony a obecnych rozgrywek mistrzowski- skich.

Dwie pozostałe grupy, do których wejdą pozostałe drużyny ligi śląskiej, a więc Napródź, Śląsk, Czarni, Zgoda, 06, Słowian, Policjany, Wawel oraz 6 najlepszych drużyn z klasy A podzielone są stana najprawdopodobniej na grupę katowicką i świętochłowicką.

Mistrz ligi śląskiej zostaby wyłoniony po dodatkowych rozgrywkach eliminacyjnych 3 mistrzów grupowych.

Jaka korzyść reformy rozgrywek?

Przed wszystkim mniejsza ilość spotkań mistrzostwowych we wszystkich klasach. W lidze śląskiej byłoby oddat 12 spotkań plus 2 rozgrywki eliminacyjne czyli razem 14 spotkań, gdy obecnie trzeba rozgrywać w 2 seriach 18 spotkań; a więc „oszczędza się” 4 spotkania czyli 1 miesiąc który mistrz śląski może zużyć na odpoczynek i należyte przygotowanie się do rozgrywek o wejście do Ligi Państwowej.

Śl. OZPN. wskazuje, że przez rozdzielenie ligi śląskiej na 3 grupy pożytek będą miały z tego w pierwszym rzędzie same kluby, które unika płacenia wysokich kosztów przejazdów na zawody jakie muszą ponosić przy obecnym układzie ligi śląskiej.

Poza tym nowy projekt rozgrywek ma jeszcze jedną przynęta dla klubów: jest nią sprawa obniżki składek. Kluby ligi śląskiej płać 288 zł. rocznie a wg. nowego projektu placityby tylko 200 złotych. (z. d. n.)



Wszystkim Swoim Bywalcom  
**Szczęśliwego Nowego Roku**  
zyczy  
Restauracja Dworcowa I, II i III. kl.  
dzierz. Jan Wawrzyc

6579

**Szczęśliwego Nowego Roku**

Swoim Szanownym Klientom i Znajomym zyczy

**Firma Musło i Ska**  
Fabryka Bekonów  
KATOWICE, Rzeźnia Miejska

6629

Znana Restauracja w Katowicach  
**„Bar Krakowski“**  
przy ul. Pierackiego 19. Tel. 30 097

Poleca się Szanownej Publiczności i zyczy Dosiego Roku

6580

**Dosiego Roku**

zyczy wszystkim swoim Gościom, Klientom i Znajomym

6602

**Cukiernia-Kawiarnia Europa**  
wł. Fr. Matula i zona.

**Szczęśliwego Nowego Roku**

zyczy wszystkim gościom i znajomym  
**Tomasz Pollok z żoną**  
Katowice, ulica Kozielska nr 12  
(dawniej Restauracja Wrzidło).

6599

Naszej Szanownej Klienteli i wszystkim Znajomym zyczy

**Szczęśliwego Nowego Roku!**

Lipiny, dnia 31 grudnia 1936 roku

6630

**Alfred Wilczek z żoną**

PAMIĘTAJ, 2% AGENT OTRZYMUJE 10 PROCENT PROWIZJI

**KUPUJĄC BEZPOŚREDNIO U NAS — ZYSKUJESZ!**  
Sprzedajemy tanio — za połowę państwowe — maszyny do szycia i planiszy (nowe i używane) rowery — radioparaty różnych marek. RĄTY od 5 zł miesięcznie.  
Firma chłopsko-jadłowska:

**ŚLĄSKI DOM MASZYN**  
KATOWICE, ULICA KOŚCIUSZKI 5. TEL. NR 260-36.  
Cwiczenia na maszynach do pisania różnych systemów najnowszą metodą. — Warsztaty reparacyjne na miejscu. (6202)

**Dosiego Roku**

wszystkim klientom, dostawcom i sympatykom zyczy

**Konsum Spożywców Sp. Akc.**  
w Nowej Wsi  
Pustelnik, kierownik

6649

**Komunalna Kasa Oszczędności**

Powiatu Pszczyńskiego w Pszczyńce  
Oddział w Mikołowie i Wpłatnia w Bieruniu Starym

**Przyjmuje** wkłady oszczędnościowe za najwyższym oprocentowaniem,  
**Wypłaca**

wkłady markowe zwaloryzowane na złote w/g rzeczywistej wartości z dnia wpłaty:  
wkłady pospolite na 27% czyli za 100 mk. przedwojennych 33,21 zł.  
wkłady sierocze 36% „ 100 „ 44,28 zł.

Instytucja prawa publicznego popularnej pewności. Za pewność wkładów prócz wysokich funduszy w rezerwowych, odpowiada Związek Komunalny Powiatu Pszczyńskiego całym swoim majątkiem.

6634

**CUKIERNIA**  
**LIBORIUS OTTO**  
KATOWICE, M. PIŁSUDSKIEGO 5  
Telefon nr 312-78

poleca wyroby cukiernicze, czekolady i czekoladki własnego wyrobu z dostawą do domu.

6607

**Dosiego Roku**

zyczy Szan. Klientom, Kolegom i Przyjaciółom

**A. Grzesik — Rybnik**  
Przedsiębiorstwo oudowlane.

6624

Restauracja — Kawiarnia **HOTEL POLSKI**

Chorzów, ulica Wołności 27

6203

Wszystkim moim Szan. Gościom, Znajomym i Sympatykom

**Pomyślnego DOSIEGO ROKU!**  
zyczy J. Steier z żoną.

**Dosiego Roku!**

wszystkim klientom, dostawcom i znajomym zyczy

**Jan Bałachowski**

kupiec

Nowy Bytom, Niedurnego 11

6654

**KAWIARNIA R. KALINOWSKI**

KATOWICE, Dworcowa 16, róg Sw. Jana

zyczy wszystkim swoim Szanownym Gościom jak i Sympatykom

**DOSIEGO ROKU!**

6204

**Dosiego Roku!**

Wszystkim Szan. Gościom, Znajomym i Przyjaciółom zyczy

**JAN MUSCHALLA, Kawiarnia i Cukiernia**

Chorzów I, ul. Wołności 41

Koncert codziennie od godz. 16.30 do 24.30.

Wszystkim naszym Szan. Klientom, Przyjaciółom i Znajomym składamy tą drogą

**serdeczne życzenia noworoczne**

**Fabryka Czekolady, Pierników i Cukrów**

**F. VESPER** sp. z o. o.

Chorzów II, Krzywka 17-19

Telefon 413-03

Równocześnie polecamy Szanownej Klienteli nasze znane wyroby, jak: czekolady, wyroby cukrowe i marmypanowe, bombonery, konfekt, pierniki i pierniki. Dziennie świeży towar — niskie ceny w sprzedaży hurtowej i detalicznej.

(6645)

Wszystkim klientom i znajomym zyczy

**Szczęśliwego Nowego Roku**

Ochman z żoną  
Katowice, Kościuski 7

6612

**Dobrego i szczęśliwego Nowego Roku**

Szanownej Klienteli i Znajomym zyczy

**Braclia Wasserthell**  
właśc. firmy „EXTYL“  
w Katowicach.

6598

Szczęścia, zdrowia i wszelkiej pomyślności

6626

**w Nowym Roku**

zyczy swej Szanownej Klienteli  
**Nikodem Sobik**  
Kolejowe Przedsiębiorstwo  
Dorozowe w Rybniku

**Dosiego Roku**  
wszystkim swym Klientom zyczy  
**Ryszard Hoffmüller**  
regarmistrz  
Katowice, ulica 3 Maja 11

6627

**Pomyślności i zdrowia w Nowym Roku**

zyczy swej Szanownej Klienteli

**Józef Budny, restaurator**

Rybnik, ulica Hallera

6615

Klientom i Znajomym

**Dosiego Roku**

zyczy

**Paweł Rozsypał**

Skład towarów kolonialnych

**MIKOŁÓW, Rynek nr 15**

Telefon 210-33

Wszystkim Szanownym Klientom, Przyjaciółom i Znajomym zyczy

**Szczęśliwego i wesołego Nowego Roku**

**ALFRED NEBEL**

mistrz rzeźnicki ul. 3 Maja 14.

**Szczęśliwego Nowego Roku**

Wszystkim klientom i Znajomym zyczy

**M. Kluczka**

Skład skór i warsztat reper. obuwia

**Katowice, Połtova 12**

Restauracja „Wzgórze Mikołajskie“  
Katowice

**DOSIEGO ROKU**

Szanownym Gościom Znajomym i Przyjaciółom zyczy

zastępca **Paweł Gawron**

z szanownym Gościom i Znajomym zyczy

**Szczęśliwego Nowego Roku**

**Jerzy Kustosz i zona**

Restauracja i Winiarnia

**Katowice, ul. Mickiewicza 8**

Telefon 343-55

**Człowiek nowoczesny gotuje elektrycznością:**

bez ognia, czysto szybko i tanio.

Kuchenki, imbryki, żelazka, piekarniki, poduszki i t. d. do nabycia na dogodnie spłaty

**w Elektrowni Okręgowej miasta Cieszyna**

6677

Serdeczne życzenia na **Nowy Rok**

wszystkim naszym Szan. Klientom i przyjaciółom

**F. NEBEL - KATOWICE**

3 Maja 32 i M. Piłsudskiego I

6672

Swej Szanownej Klienteli zyczy **Szczęśliwego i Wesołego Nowego Roku**

**A. Moczygamba**  
Tartak parowy i heblarnia  
**Rybnik**

6685

**Wesołego Nowego Roku**

swoim Klientom, Gościom i Znajomym zyczy

**Zygmunt Rückers**

Fabryka wędlin (6606)

Katowice, Kościuski 28, Tel. 316-78

Wszystkim naszym klientom, przyjaciółom i znajomym życzymy

**SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!**

**H. NOKEL I S-KA**

Skład rzeźnicki i fabryka kiebas /  
Wełnowiec, ulica Wandy 6  
Katowice, ulica Stawowa 11

